Wydano i ogłoszono w r. 1938.

Rkp. 5020 t. II.

Listy do Teofili (Romualdowej) Hube.

K. 1-2 Elżbieta Hube (żona Karola) do Teofili Hube, list z dn. 23 V 1861

K. 3-4 Jan Hube do Teofili Hube, list z dn. 16 IX 1841

K. 5-6 Karol Hube do Teofili Hube, list z dn. 16 XII 1866.

K. 7-142 Romuald Hube do Teofili Hube, listy z dn. 24 XII 1833 (fragment), 21 VIII 1839, 20 VI 1846, 4 II 1861, 8 III 1861?, 11 III 1861, 18 III 1861, 28 III 1861, 16 IV 1861, 23 IV 1861?, 1 VI 1861?, 5 IV 1862, 21 VI 1862, 23 VI 1862, 28 VI 1862, 5 VII 1862?, 30 VII 1862?, 20 X 1862?, 21 XI 1866, 22 XI 1866, 24 XI 1866, 1 XII 1866, 8 XII 1866, 15 XII 1866, 18 XII 1866, 22 XII 1866, 29 XII 1866, 5 I 1867?, 20 I 1867, 26 I 1867, 29 I 1867, 3 II 1867, 11 II 1867, 23 III 1867?, 3 IV 1867, 13 IV 1867, 16 IV 1867, 11 VII 1867, 17 VII 1867, 2 szt. b.d.

K. 143-145 Testament Teofili Hube

K. 146-147 Akt własnoręczny Romualda Hube stwierdzający wykonanie ostatniej woli ś. p. żony.

K. 148-149 Umowa Teofili Hube z gospodynią, spisana ręką Romualda Hube.

K. 150-155 Adolf Frankenstein do Teofili Hube

K. 156-157 Jaroszewski do Teofili Hube

K. 158-159 Maria Kierbedź do Teofili Hube

K. 160-163 A. Pławski do Teofili Hube

K. 165 Brulion listu Teofili Hube do Elżbiety Hube.

Huber Elisabeth des T. Huber 1

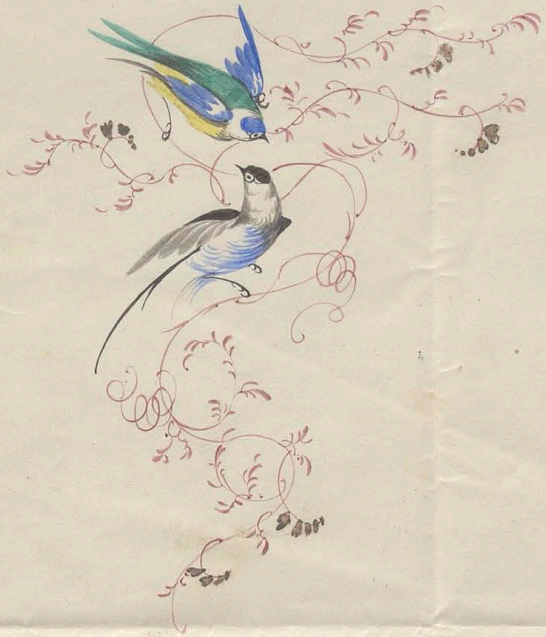

Ma chère belle sœur.

Votre aimable lettre que j'ai reçu il y a quelque jours m'a remplie de la plus grande joie. Vos félicitations, votre bénédiction vos souhaits, chaque mot dans cette lettre témoignent de votre bienveillante amitié pour moi, et me montrent combien je dois vous

aimer. Je serais bien heureuse s'il m'é-
tait possible de prouver ma recon-
naissance. Mais en ce moment je ne
puis, que remercier Dieu, qui m'a
voulu donner une si bonne belle
soeur, et de Vous embrasser mille et
mille fois.

Votre toute devouée.

Jeudi 11/23 Mai 1861. Elise Hubé.

Maman se porte bien et Vous salue.

Madame

C'est avec un bien grand plaisir que j'ai reçu la lettre que vous avez eu la bonté de m'écrire. Nous avons été sans inquiétude sur votre compte Mr Romuald ayant été pendant quelque tems sans nos nouvelles. Il nous avait certainement écrit qu'il a fait une absence de plusieurs jours pour aller rejoindre à Revel S.E. Mr le Blondeff et pour se rendre en

Suite

suite avec lui à Helsingfort. Ce voyage lui a été très utile parcequ'il n'a pu que le distraire un peu de ses travaux.

Je le souhaiterai également que votre songe se réalisa. Outre le plaisir de vous voir et de vous remercier de vive voix pour tout ce que vous me dites d'aimable dans votre lettre un pareil voyage ne pourrait que contribuer à ma santé qui commence à chanceler tant soit peu. Mais l'homme propose, Dieu dispose. J'ai eu des nouvelles de

de Mlle Anne qui est arrivée à Varsovie en bonne santé et sans accident.-

La ville de Pétersbourg est à présent si uniforme, vu la saison et l'absence de la Cour qu'il ne s'est passé rien de très curieux pour vous être mandé.-

Pour vous tranquiliser Madame, sur le compte de votre mari, je dois vous dire qu'il à même un peu repris depuis son excursion à Reval etc.

Je me recommande à vos bonnes graces et suis avec respect Madame

votre

tout affectionné

J. Hube

St. Pétersbourg 4/16. Septembre 1841.

Hube Karol do Teofili 5

Kochana Bratowo.

Pospieszam przypomnieć się łaskawej pamięci Kochanej Bratowej, korzystając z tak pożądanej chwili szczęśliwego doczekania nowej rocznicy imienin Kochanej Bratowej. Życzenia moje, jakie zawsze dla Kochanej Bratowej żywię, są zawsze jednakie, a życzę długich lat, zdrowia dobrego i najlepszego powodzenia, a także aby wszelki smutek i troska Bratowę

omijały. – Żona łączy swoje życze-
nia z mojemi; i ona także ciesząc
się z nastąpionej chwili, życzy ko-
chanej Bratowej wszelkich i wszelkich
pomyślności. – Cieszymy się, że Ko-
chana Bratawa ma się nie źle, a
ja prócz tego rad jestem, że i zkąd
żadnej złej wiadomości zakommuni-
kować nie mogę, bo i kochany Brat
zdrów i siostra Jaworowska dobrze
się miewa, i w domu u mnie i w fa-
milii wszystko jako tako po dawnemu.
Daj Boże doczekać się tego samego

Dnia znowu w przyszłym roku w tak pożądanem zdrowiu i powodzeniu, czego najgoręcej życząc, całuję rąk Ki Kochanej Bratowej, ściskam serdecznie, i polecam się Łaskawej pamięci Kochanej Bratowej, pozostając sam szczerze Kochającym

brat Karol.

w Warszawie dnia 4/16 Grudnia
1866 r.

, powzięłaś, iest zbyteczna -
gdy niewidzę przyczyny dla iakiey się
smucisz - i często iak oyciec pisze
płaczesz. Potrzeba się umieć w każ-
dem położeniu znaleść. Pamiętay za-
wsze iż iesteś szczęśliwszą od tysiąca
innych ludzi. Zachoway ciągle dobrą
myśl - ile czas pozwoli pracuy około
[illegible] Twego - a [illegible]

...ego roku, przesyłam ...
ki haftowane - Każ ie sobie zro-
bić na rano - Miałem ci ieszcze
coś przesłać lecz odłożyłem do
następnej sztafety. Równie na-
stępną sztafetą prześlę ci pienię-
dze dla gospodarza i o fortepia-
nie napiszę - bo w tej chwili pie-
...iemam - D...

Całuię Cię serdecznie

Odnia 24 Grud 1833.

8

z listu Hubego do

przyszłej żony swej

21. VIII. 1839 9

Moie drogie serce!

W tey chwili przyjechałem do Kronsztatu aby widzieć się z Kapitanem statku parowego na którym moie serce za trzy tygodnie będzie zbliżać do Petersburga i w ciągu podróży Twoiéy będziesz w Kopenhadze, Kapitan zapewnił mnie iż będziesz miała pół dnia czasu, dla obeyrzenia trochy miasta. Korzystay i z tey sposobności. Ostatnie chwile pobytu Twego w Paryżu musiały Cię niemało sfatygować - mam nadzieię iż podróż będziesz miała spokoyną i że w ciągu iéy trochę wypoczniesz. - Zapewnie odebrałaś przed wyiazdem Twoim rub. ass. 300 to iest około 380 fran.

ków - zapewnie niegniewałaś się za
to - w ostatniey chwili są zawsze małe
ieszcze sprawunki do załatwienia na
które dobrze znaleźć nowy fundusz na
który się nierachowało. - Za moie
serce z umysłu zatrzymałem po-
słanie tych pieniędzy aby większą no-
bić ci przyiemność. Może bydź iż
list ten odbierzesz w Paryżu,
ieżeli niebędzie czasu na odesłanie
dobrze oddany ci będzie na statku
parowym - Kapitan Twój iest bar-
dzo przyiemny człowiek - obiecał mi
w każdym razie udzielić ci wszelką
pomoc. Oby Bóg dozwolił iżbyś
miała tak piękną podróż iak ia
dzisiay z Petersburga - Przybywaj

moie serce! czekam cię z niecierpliwością! Jutro przeprowadzam się na nowe pomieszkanie. Jeszcze iednak wszystkie sprawunki nie są zrobione — mam ieszcze kupić firanki do pokoiu żony drogiey. Meble obstalowane będą też za dwa tygodnie gotowe. — Za przyiazdem Twoim znaydziesz mnie moie serce w Krzyżtacie. Bądź spokoyna wszystko wygodzi się iak naylepiey. Tem czasem polecam cię Boskiey Opiece. Niech ci Bóg błogosławi w Twoich zamiarach i przedsięwzięciach. Ściskam cię serdecznie i całuię w rączki i nóżki Twóy na zawsze przyiaciel

o. 21 Sierp. 1839.
w Krzyżtadzie.

[illegible]

Madame

Madame Théophile de Hubé

Rue Louis le Grand à
vis. 35 Hôtel des Etrangers Paris

Hube Rand do Teof. Hube

20 VI 1846

Naydroższa duszyczko,

Już tedy ostatni list do ciebie piszę – spodziewam się iż odebrałaś ostatnie moie pismo w którym przysłałem ci pieniądze na drogę. Duszyczko droga zapakuy sobie pięknie wszystko i przyieżdżay zdrowa i wesoła. Za tem czasem postaram się wszystko przygotować na Twoie przyięcie – ponieważ chciałaś koniecznie przyiechać do Petersburga więc i dobrze bo sama wszystko przywieziesz i wszystko sama ułożysz. Długo zapewnie tutay nie zostaniesz – bo nad spodziewanie już iest obrany nowy papież – o czem zapewnie i ty już wiesz – a zatem zapewnie Hubá za kilka tygodni pojedzie. Jeżeli Bóg pozwoli abyśmy także iechali – to także tutay zmoiey strony wszystko gotowe do wyiazdu – jeżeliby Panna Bethand nie mogła się zabać z nami w iednym pojeździe to

przyjemy się do Warszawy dyliżansem – a
stamtąd także dyliżansem do Krakowa –
tam zaś pomyślemy iak daléy iechać
razem. postaram się aby wszystko było
iaknaylepiéy urządzone. – Ostatni list
posłałem przez Bankiera aby z pewnością
Ciebie doszedł – a Bankier prosił Rotszylda
aby go zaraz Tobie przesłał – ieśliś dotąd
go nieodebrała proszę Cię idź zaraz po
niego i po pieniądze. posłałem Ci 1200 fr.
rozumiem że to wystarczy na całą drogę –
przytem spodziewam się iż kikuteczek
niezrobił żadnych długów. Więcéy ko-
chaneczko nie mogłem Ci przysłać bo
niemiałem pieniędzy – ieśli iednak Ci
ieszcze co braknie to w czasie naszéy

wspólnéy drogi kupię ci — będziemy przejeżdżać
przy takie miejsca w których i axamity
i materye jedwabne tanie — będziemy i
w Genui gdzie bardzo piękne sobie wyroby
złote. Jednym słowem idzie tylko o to aby
Bóg pozwolił nam wyjechać, a mam nadzieję
iż przepędziemy wesoło zimę. — Co robi pan
Ordyłowski? Od dwóch tygodni nie mam listu
od Ciebie — co to znaczy — czy kikuteczek nie
słaby? Życzę sobie aby p. Ordyłowski Ciebie od-
prowadził do Hawru — może ci będzie użyteczny.
Jeśli mi na pisz jeszcze raz do mnie z Paryża —
abym wiedział kiedy wyjeżdżasz — U nas tutaj
wszystko po dawnemu — ja z łaski Boga zdrów —
wszyscy znajomi kłaniają ci się i oczekują na
Ciebie z niecierpliwością. W tych dniach przybył

tutay Królewicz Wirtembergski i za dni 12ście
będzie ślub Jego z Wielką X. Olgą córką Nayja-
śnieyszego Pana. Cesarzowa ciągle zdrowa -
szkoda tylko iż u nas ciągle czas niepogodny
mamy wszakże nadzieję że się poprawi i
że się zrobi cieplej - Przez Cię kłaniam się
p. Auguste - ieżeli będziemy iechać przez
Szwaycaryą może byśmy go tam mogli
widzieć. Tuż nieprzestaie mi nic więcey iak
uściskać Ciebie i ucałować - polecaiąc się
Twoiey pamięci. Niech Ci Bóg błogosławi

20 Juin 1846.

Twój Romuald

13

poniedziałek d. 4 Fevrier.

1861

Naydroższy Kikuteczku,

Mam nadzieię że odebrałaś list móy przed kilku dniami pisany. Pośpieszam znowu dzisiay pisać do Kochanego Kikutka, bo to zastępuie rozmowę między nami. Dziękuię ci za oddanie listu Durandowi - już mi o tem doniosł. Czy niepytałaś się też iego, czy iest ieszcze w Paryżu nasz poczciwy Jabłoński z Tuluzy. Żałuię mocno iż dotąd nie byłem w stanie iego interes załatwić - nie tracę iednak nadziei że to nastąpi.

pisałem w tych dniach do naszego
p. Zapaśnika doniosłem mu że
iesteś w Paryżu i gdzie mieszkasz-
mam nadzieię że cię odwiedzi - iego
interes idzie bardzo dobrze i są-
dzę że tu otrzyma piękne mieysce.
U nas raptem mrozy zmnieyszyły
się - od dni kilku mamy bar-
dzo piękne powietrze. Spodziewam
się że i w Paryżu cieplej. Moie
zdrowie także co dzień polepsza-
ogromne kongestye krwi do gło-
wy i na mózg zmnieyszaią się

i sądzę że za kilka miesięcy będę
znowu zupełnie dobrze. Nasze robo-
ty idą bardzo dobrze i przekonany
iestem iż na przyszły rok, ieśli Bóg
da - będzie można stanowczo opuścić
Petersburg. Bóg litościwy daie też i
zdrowie naszemu Hrabiemu, od cza-
su jak został Prezesem Rady wy-
raźnie zdrowszy. W domu u nas
nie ma nic nowego - rano i wieczo-
rem chodzę zawsze na spacer. Słu-
żący ruski Jnacy odprawił się, poie-
chał na wieś do Pana swego - mam

teraz polaka także Ignacego - zdaie
się dobry człowiek - tylko wielki
śpioch - śpi cały dzień jak robotę
ukończy. Odbył się chrzest u Huwal-
dów - ale nie byłem na nim bo
byłem słaby - za to byłem na
chrzcie u Półkownika Bentkowskiego
który sam przyszedł i zaprosił mnie
Państwo Generalstwo Kierbedz, Kuła-
kowscy, Huwaldowie kłaniaią ci się.
Mol Stanisław przysłał indyczki,
kiełbasy, masło i kapustę. Przyie-
chał tutay w tych dniach i składa
swoie uszanowanie. Pani Mol staruszka
była bardzo chora. Otóż i nowości.

Ściskam i całuię po milion razy naydroższego kikutka - w rączki,
nóżki, buzię - nie zapominay o Twoim staryku. Romuald

15

PRUSSE 3 VALENCIENNES 10 FEVR 64

Son Excellence

Madame Théophile de Hubé

Rue St. Dominique No. 3

Hôtel Côte d'or.

P.D

Paris

С.ПЕТЕРБУРГЪ
23
ЯНВ.
1861

16

Poniedziałek d. 8 Marc.

Naydroższy Kikuteczku,

Cały przeszły tydzień od dnia do dnia odkładałem pisanie listu do Ciebie, bo miałem nadzieię iż będę Ci mógł donieść cóż stanowczego- temczasem nic niezaszło i dotąd ieszcze niewiemy jak się nasze interesa ostatecznie urządzą. Zawsze iest więcéy jak pewno że opuściemy Petersburg, ale kiedy to nastąpi czy prędzéy czy późniéy przewidywać niemożna. Z po-

Bizka zdrowa – Kokos wesoła i ciągle gada i śpiewa.

między urzędników naszych tylko
kilku wybiera się do Warszawy
to iest Małkowski, Karól i Frey-
berg – wszyscy inni chcą się tutay
pozostać. Pławski miałby wielką
ochotę pozostać przy mnie i
iechać do Warszawy – ale mnóstwo
dzieci – staie na przeszkodzie,
przytem nie zna dosić Królestwa
aby mógł się odważyć na rozpoczę-
cie tam urzędowania. Tak więc

wszystko iest ieszcze w zawieszeniu-
iak tylko będzie coś pewnieyszego
natychmiast Ci doniosę, aby się umó-
wić co daléy począć i jak się u-
rządzić. Bodayby to iak nayprędzéy
nastąpiło. Temczasem donoszę Ci że
z łaski Boga zdrowie moie zaczyna
się poprawiać - przez dwa tygodnie
byłem bardzo cierpiący - miałem
ciągłe przypływy krwi do głowy któ-
re niekiedy odeymowały mi przy-
tomność. Chodzę nadzwyczay wiele

co mi dobrze robi. Hemoroidy utwo-
rzyły się. W tych dniach jak tylko cie-
pło nastąpi, zacznę brać wycierania
zimną wodą. Ale dzisiay mieliśmy
znowu 10 stopni zimna. – Jak wiesz
nasz Karól żeni się – już Ci o tem pisał
Także Czyżewicz był wczoray u mnie
i doniósł że po świętach zaraz żeni
się. Huwald półkownik otrzymał półk
i wybiera się w tych dniach do Królestwa.
Wszyscy kłaniaią Ci się pięknie i zawsze
pytaią o nowości od Ciebie. Mam na-
dzieję że za dni kilka będę znowu
pisał do Ciebie. A teraz całuię Cię i
ściskam po milion razy. Twój

Romuald

18

poniedziałek 11 Mars.

1861

Naydroższy Kikuteczku,

Przeszły list móy pewno mocno Cię zasmucił - ia moie serce byłem nawet kilka dni mocno słaby. ale dzięki Bogu iuż dzisiay iestem zupełnie zdrów. po smutku nastała radość. Bóg nas pocieszył - zdaie się moie serce że wszystko iaknaylepiey zakończy się. Muszę Ci nawet donieść że iak się zdaie już

w tym roku będzie zdecydowane nasze przeniesienie do Warszawy, a może nawet za kilka miesięcy. Bądź łaskawa zachować to przy sobie i nie mów o tem nikomu. Ale tak pewno będzie - Ryba żeby znowu zaszło coś nadzwyczajnego. Jak się zdaje będę miał w Warszawie bardzo piękną pozycyą i będziemy tam szczęśliwi. Jeżeli jednak to nastąpi

o co proś Boga gorąco, wtedy
trzeba będzie obmyśleć środki
do przewiezienia wszystkiego do
Warszawy, bo niechciałbym nic
tutay stracić za bezcen. Ale
o tem, jak już będzie rzecz za-
łatwiona pomyślemy. Wtedy
umówiemy się z Tobą kiedy
wypadnie Ci przyjechać - w każ-
dym razie chciałbym iednak
abyś korzystała za granicą

z wiosny i z lata, które pewno
będzie bardzo piękne. Ciesz się
Kochany Kikuteczku - nasz Nayia-
nieyszy Pan nadzwyczaynie łaskaw
w Sobotę pisałem do naszego P.
Jabłońskiego że w téy chwili nic
niemożna dla niego zrobić z powo-
du zaszłych wypadków - boleię nad
tem bardzo, ale niemoia w tem
wina, lecz wypadków nieprzewidzia-
nych. Jest iednak ciągle w Bogu
nadzieia że to się urządzi - ale

20

P.D

Franco.

Son Excellence

Madame Théophile de Hubé

Rue St. Dominique N° 3

Hôtel Côte d'Or.

Paris

PRUSSE 3 VALENCIENNES 3 MARS 67

С.ПЕТЕРБУРГЪ.
27
1861
ПОЧТАМТЪ.

B Hulse Romuald do Gratal 17 Teofila 21

Poniedziałek d. 18 Mars.

1861

Naydroższy Kikutku,

Zapewnie odebrałaś móy ostatni list w którym donosiłem Ci że iest nadzieia, że ieszcze w tym roku będziemy musieli przenieść się do Warszawy. Cały przeszły tydzień byłem bardzo zatrudniony, a chociaż zdrowie nieszczególne, musiałem ciągle pracować. Karnawał wczoray zakończył się – dla mnie jak zwyczaynie nudno i smutno – nigdzie

Mol staś który się miał żenić podobno znowu zrzekł się. Nie ma jakoś szczęścia do stanu małżeńskiego.

niebyłem - nawet przez cały ostatni
tydzień raz tylko odwiedzałem pa.
na Błudów, który zaczyna się moim
tem martwić że go mamy o.
puścić. Wiadomości z Warszawy
znacznie lepsze - już przywrócony
zupełnie porządek - za pomocą sa.
mych obywateli, którzy przez kilka
dni trzymali straż w mieście.
powiadają że nasz dobry Cesarz
z tego bardzo kontent. Zdaje
się z łaski Boga wszystko

szczęśliwie zakończy się. Wczoray po-
wiedziano mi że już Muchanowa
oddalona od zarządu szkół – zapew-
nie straci i inne mieysca. Xiąże
Gorczaków przez szlachetne postępo-
wanie od chwili zayścia smut-
nych wypadków, zyskał sobie po-
wszechne poważanie – i zapewnie
będzie utrzymany na mieyscu,
czego sobie życzyć wypada. Wczo-
ray moie serce po wszystkich
Kościołach ogłaszano swobodę dla
chłopów – dzień był śliczny. Dzi-

siay śnieg i deszcz. Pławski zapro-
sił nas na dziś na bliny - będzie tam
i Karnicki, który tu przyiechał od
tygodnia i czeka na polecenia
Cesarskie. Nay. Pan przyiął go
bardzo łaskawie. Jak tylko będę wie-
dział coś pewnieyszego o naszym
losie, co zapewnie w ciągu miesiąca
nastąpi, natychmiast doniesę Kocha-
nemu Kikuskowi - temczasem proś
Boga aby wszystko szczęśliwie zakoń-
czyło się. Wszyscy kłaniaią się pięknie
Pani Senatorowey i dowiaduią o zdrowie.
Karnicki prosił kłaniać się. Całuię Cię
po milion razy w rączki i nóżki

Twoy Romuald

Spodziewam się w tych dniach Zapaśnika w Petersburgu.

Emilka Państwa Pławskich była bardzo chora. Składaią Ci

23

23

franco.

Son Excellence

Madame Théophile de Hubé

Rue St. Dominique N° 3.

Hôtel Côte d'Or.

Paris

P.D

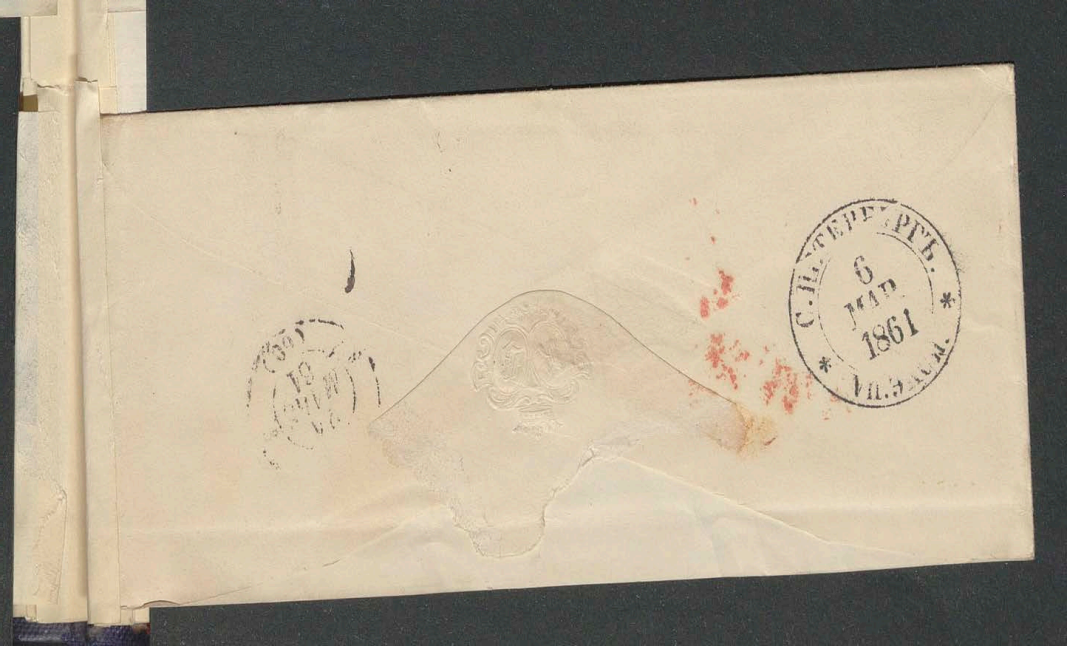
6
1861

24

Czwartek d. 28 Marc

1861

Neydroższy Kikutku,

Jak tylko odebrałem list Twój ostatni zaraz pytałem Doktora co masz robić - lecz odpowiedział mi iż niewidząc Ciebie trudno mu dać dobrą radę - podług iego zdania trzeba się trzymać rad mieyscowego Doktora, w każdym razie życzy udawać się do Homeopaty i jak słyszał Jar ma bydź istotnie dobrym Doktorem - tylko trze-

Emilka Państwa pławskich była bardzo chora. Składają Ci głębokie swoie uszanowanie.

ba trochę cierpliwości - bo bóle
piersi nie tak prędko przechodzą -
zaleca szczególnie abyś się nie-
przeziębiała i starała ile
bydź może żołądek ochraniać -
bo zapewnie choroba z żołądka
pochodzi. Więc kochany Kikut.
ku trzymay się doktora Jahra
i nie bóy się homeopatii - bo
ona w każdym razie nie zaszko-
dzi. - Temczasem moie ser-
duszko zdaie się już zupełnie

czy pewna, ieśli Bogu nie podoba się
inaczéy, że w tym już roku a na-
wet nie daléy jak około miesią-
ca Sierpnia (Août) przeniesiemy
się do Warszawy. Robią mi już
nawet propozycye różnych mieysc
w Warszawie - dotąd ieszcze nie-
zdecydowałem, bo żadne nie odpowia-
da moim chęciom. Pan Błudów
bardzo zmartwiony że go opusz-
czam - ciągle daie mi różne ro-
boty - ia od nich jak mogę

wywiiam się, bo istotnie nie mam
potrzebnych sił. Zdrowie moie ciągle
nienaylepsze, chociaż powoli popra-
wia się. Doktór zapewnia mnie że
za cztery miesiące będzie zupełnie
dobrze. Jak tylko interesa nasze
ułożą się zaraz ci o wszystkiem do-
niosę i względnie Ciebie postanowię.
Byłoby naylepiéy abyś już nie-
przyieżdżała do Petersburga ale
wprost do Warszawy. Ale o tem
ieszcze późniéy - bo Bóg wie co się
nakoniec zrobi. Za dni kilka będę
do Ciebie pisał obszerniéy - w téy chwili
muszę wychodzić - niepozostaie mi jak u-
całować naydroższego Kikutka.

Wczoray Płatonów i Karnicki poiechali z poleceniami do Warszawy.

Bizka iak tylko piękny dzień zawsze ze mną spacerować.

27

AVRIL 61
VALENCIENNES

franco.

Son Excellence

Madame Théophile de Hubé

cy

Paris

Rue St. Dominique No 3.
Hôtel Côte d'Or.

P.D.

27

11
АПР.
1861

Sroda 16 Avril 1861

Neydroszszy Kikuteczku,

pospieszam ci donieść iż ostatnie wiadomości nie są tak złe jak początkowo myśleliśmy – jakkolwiek kilkoro ludzi na ulicach Warszawy zabitych zostało, wszakże nie popełniono żadnego gwałtu przeciwko woysku i nie napadnięto na władze. Czekamy teraz na dalsze wyiaśnienie i na powrót Płatonowa który do Warszawy poiechał i ma w tych

Bizka iak tylko piękny dzień zawsze ze mną spacernie.

dniach powrócić – zapewnie przywiezie
on także z sobą przedstawienia
Namiestnika co do nowego urzą-
dzenia rządu – wtedy dowiemy
się jaki nas spodka los i do cze-
go nas Książe przedstawi. Ja
ciągle myślę, tak jak pisałem
w ostatnim liście, iż na przypa-
dek jeżeli nie zechcą mi dać przy-
zwoitego mieysca w Warszawie
że lepiéy będzie zupełnie uwolnić
się od służby i wziąść emeryturę.

Transport wodą do Warszawy nie bardzo drogi-
za cztery tysiące funtów płaci się 25 rubli:
Tylko paki będą niemało kosztować.

Już znowu od niejakiego czasu nie
ma listu od Kochanego Kikutka-
czy iesteś zdrowa? Jeżeli iest piękny
czas trzeba abyś wiele spacerowała-
od Ciebie niedaleko ogród Luxenburg-
ski - ~~tu~~ także i ogród w Tulie-
riach nie bardzo odległy. Także sta-
ray się dobrze ieść - bo kuchnia zdro-
wa podtrzymuie siły. U nas czas
ciągle zmieniaiący się - mieliśmy
znowu przez tydzień mocno zimno-
a tey nocy spadł śnieg - ale już

teraz topnieie. Mamy dzisiey dzień urodzin Pana Błudowa - idę do niego w téy chwili. Dzięki Bogu ma się bardzo dobrze. Zapaśnik który był tutay przed kilką dniami wrócił do Warszawy - maią mu tam dać dobre mieysce. August zaczął zdawać examen w Uniwersytecie i bardzo dobrze składa. Może bydź iż w tych dniach z powodu nadchodzących urodzin N. Pana otrzymaią nasi panowie nadgrody. Karolowi mam zamiar wyrobić pieniędze które mu teraz bardzo potrzebne. Pławski dostanie zapewnie rangę a Przecławski order. Jak tylko będzie coś pewnego o mnie zaraz doniosę. Tem czasem proszę pisać i polecam się łasce Naywyższego. Ściskam i całuię po milion razy w rączki i nóżki

Romuald

Powoli zaczynam już układać książki - aby były gotowe do wysłania - trzeba ie będzie posłać morzem do Gdańska - także i meble wyszlą się morzem. Tylko garderobę przewieziemy do Wilna drogą żelazną.

30

PRUSSE 3 AVRIL 61 VALENCIENNES

30

francs

Son Excellence

Madame Théophile de Hube

P.D

Rue St. Dominique N° 3.
Hôtel Côte d'Or.

Paris

Wtorek d. 23 Avril. 1861?

Najdroższy Kikuteczku,

Wczoray odebrałem Twój kochany list. Bardzo cię cieszę że jesteś już zdrowszą - ja z łaski Boga także powoli zaczynam się poprawiać, winien to jestem doktorowi memu nowemu Panu Grzymale który dokłada wszelkich starań aby mnie postawić na nogi - bo przez czas niejaki było bardzo źle - miałem takie uderzenia krwi do głowy, że czasto

odchodziłem od przytomności. Teraz
już powoli zaczynam zaymować
się - do tego wiele przyczyniaią spa-
cery które odprawiam trzy razy na
dzień czy pogoda czy błoto lub
deszcz. Niezadługo zacznę używać wy-
cieranie wodą zimną, co ma
wzmocnić nerwy i uregulować
bieg krwi - ale czekamy na pięk-
nieyszą pogodę i ciepło - bo teraz
znowu od dwóch tygodni zimna
i śniegi - wczoray całe miasto by-
ło pokryte śniegiem. Będę także

wywad gimnastyk. Co dzień rano Kulikow-
ski wyciera mnie ostremi ręcznikami. Bo-
dgr ciągle chory musiałem wrócić do do-
mu Augusta, bo nikt obcy nie byłby mi tyle
użyteczny. On na krok nie wychodzi od-
mu i bardzo pilnie pracuje - bo teraz
zdaje examen w Uniwersytecie i exa-
men mu idzie baardzo dobrze. Co do ka-
rola zdaje mi się że już ci donosiłem iż
żeni z córką Pirogowéy - on także pisał
do ciebie o tem - chyba że listu nie od-
bierał - ślub nastąpi zaraz po święta-
mam zamiar wyrobić mu gratyfi-
kacyą pieniężną - bo mu teraz potrzeba

trochę pieniędzy na urządzenie się. Nasze interesa dotąd w jednym stanieniu nie nieprzyszło co do nas z Warszawy - ale zapewnie to w krótce nastąpi - bo jak powiedają już tam gotują się różne propozycye. W Warszawie z łaski Boga do niejakiego zasu wszystko spokojniey. Już tam bardzo wiele zmieniło się - wszyscy prawie wyżsi urzędnicy zmienieni - Senator Dorzewicki już nie jest więcey Dyrektorem - przez kilka dni zastępował go Wołowski - teraz nowy zastępca - niewiadomo jeszcze kogo zrobią ostatecznie. Co

do mnie

do mnie sądzę że naylepiéy będzie niebar-
dzo naprzód wysuwać się aby potem rap-
tem nie spaść – ieśli pozostanę w służbie
to naylepiéy zasiąść w Senacie. W każ-
dym razie mam nadzieię że zachowaią mi
całą moią dzisieyszą pensyą i pieniądze
na pomieszkanie, a nawet że przy wyiściu
dadzą mi jaką pieniężną większą nadgrodę.
Będąc Senatorem tylko będzie nawet ła-
twiéy czasem wyieżdżać za granicę ieśli
tego będzie potrzeba. Nasi panowie ieszcze
wszyscy tutay – Przecławski, Pławski i Ale-
xandrowicz chcą nawet zostać w Peters-
burgu – tylko Karól, Małkowski i Frey-
berg iadą do Warszawy. Dzisiay przedsta-
wiam panów tych do nadgród – trzeba
korzystać ieszcze ze sposobności, bo niezadługo
już iéy nie będzie – iest to pewno ostatnie moie

przedstawienie jako Prezesa Kommissyi. – Chcesz
moie serce, aby Ci przysłać paszport Sor-
nowskiéy – postaram się aby to uczynić
lecz trzeba o to podać prośbę do Guber-
natora u którego iéy paszport polski
iest zachowany. Za dni kilka doniosę
Ci o tem. – Pytasz o Zapaśnika, Huwalda
i Czyżewicza – Zapaśnik już wrócił do
Warszawy – Huwaldowie wyiechali bo on
otrzymał półk – a Czyżewicz jak Ci dono-
siłem żeni się z jakąś wdówką. Wyieżdża
także do Warszawy. Pławscy i Kułakowscy
zdrowi zasyłaią Ci swoie uszanowanie. U
nas w domu wszystko dobrze – bizka zasyła
swoie ukłony Lindzie i spodziewa się że ią
wkrótce zobaczy w Warszawie. Jak tylko na-
deydzie coś z Warszawy natychmiast doniosę.
Tymczasem polecam Cię opiece Boskiéy i całuię
po milion razy w rączki i buzię. Twój Romuald

Sena.

Sobota 1 Juin.

1861

Naydroższy Kikuteczku,

Znowu od dnia do dnia odkładałem napisanie listu do Ciebie - bo sądziłem iż będę mógł donieść Ci coś stanowczego. Dotąd iednak los nas nierozstrzygnięty. Tyle tylko pewna że rzeczy ułożą się dosić dobrze, a może i bardzo dobrze. Trzeba Ci wiedzić że Xiąże Gorczakow Namiestnik, który był dla nas tak nieprzy-

chylny, przedwczoray umarł. Niech
mu Pan Bóg darzie wszystko zło
które nam wyrządził. Okoliczność ta
wywrze stanowczy wpływ na nasze
interesa. podług wszelkiego po-
dobieństwa do prawdy ia będę
zanominowany Dyrektorem Głów-
nym Kommissyi Sprawiedliwości.
Dzisiay wieczorem mamy mieć
u Pana Władowa Konferencyą
z Platonowem co do urządzenia

losu naszych urzędników. Pławski, Alexandrowicz i Przecławski zataią tutay i nie chcą iechać do Warszawy. Tymczasowo przeznaczony iest na mieysce Namiestnika Generał Suchozanet, który iest bardzo łaskaw dla mnie. Mieymy więc w Bogu nadzieię że wszystko ułoży się dobrze. Teraz co do Twego tutay przyiazdu. Zdaniem moiem potrzeba abyś od dnia dzisieyszego

wyiechała za dni dwanaście, to
iest około 12 lub 14 Juin. Do
Warszawy będziesz iechać dni czte
ry. W Warszawie trzeba rzeczy zosta-
wić i tylko wziąść to co będzie
koniecznie potrzebne. Piszę do Prze
sa aby Ci wszystko ułatwił. Z
Warszawy iak tylko odpoczniesz trze
ba zaraz puścić się w drogę do
Petersburga - tak abyś tu była
około 24 Juin to iest przyszłego
miesiąca.

miesiąca, bo zapewnie w kilka
dni późniéy trzeba już będzie wyje-
chać napowrót do Warszawy. Jeśli
mnie zrobią Dyrektorem niemożna
tu długo bawić. Jak będziesz
w Warszawie proszę nic niemów
o naszych projektach - nawet Za-
borowskim. Wyjeżdzaiąc z Paryża
donieś mi zaraz o tem. Potem
po przyjeździe do Warszawy napisz za-
raz drugi list. - Ja jako tako
miewam się. Tylko mam teraz

nadzwyczaynie wiele do roboty.
Karól z żoną i pirogową iadą dziś
do Peterhofu – aby trochę użyć świe-
żego powietrza. Pławska także dzi-
siay iedzie na wieś. Wszyscy zna-
iomi zdrowi i kłaniaią ci się. Książ-
ki moie zaczynam układać już
na przyszły tydzień. Rzeczy Twoie
zostaną nietknięte do Twego dro-
gi kikutku, przyiazdu. Nie pozostaie
iak uściskać cię serdecznie i
polecić Boskiey opiece. Twóy

Romuald

W poniedziałek ieszcze napiszę do Ciebie
do Paryża.

37

France.

Son Excellence

Madame Théophile de Hubé

P.D.

Rue St. Dominique N° 3

Hôtel Côte St.

Paris

37

С. ПЕТЕРБУРГЪ.
20
МАЙ.
1861

38

Sobota 5 Avril. 1862

Naydroższy Kikutczku,

Zapewnie w tey chwili odebrałaś moie dwa listy - dowiedziałaś się z nich że z łaski Boga mam się jako tako - pogoda nam bardzo sprzyia - dnie bardzo piękne - już drzewa w naszym ogródku puściły liście. Zapewnie i u was musi bydź wiosna,

chociaż podobno niemało ma-
cie deszczu. Ale najważ-
niejsza przecz to Twoje zdro-
wie. Z tego względu musisz
Ci donieść, że osoby które
cierpiały kurcze nerwowe
uleczone zostały przez gal-
wanizm- nawet Matkowski
dostrzegał już po Twoim
wyjeździe tego środka i
bardzo go chwali. Ale że-

ba znaleść doktora nie szarla-
tana – a może bydź że i To-
bie środek ten pomógł. Są
na to machiny i doktór
zapomocą nich galwanizuie.
Jeżeli można i ia bym to
Tobie radził – ale trzeba aby
dobry iaki Doktor i poczciwy
zarekomendował Cię. – Oczekuię
na list od Ciebie z naywięk-
szą niecierpliwością. Mam w Bo-
gu nadzieię że teraz już masz

się trochę lepiéy. Co robi Twoie
oko. — Doktór Mülhausen pewno
przyiedzie dziś lub jutro. — U
nas zresztą w domu wszystko
idzie porządnie. Wszyscy nasi
znaiomi kłaniaią Ci się nay-
piękniéy. Jutro w Niedzielę będę
u Zaborowskich na obiedzie. By-
li u mnie z zaproszeniem. Prezes
zasyła swoie uszanowanie. Bywa
często u nas wieczorami. Ściskam
Kikuteyka po milion razy.
Niech Bóg opiekuie się Tobą. Twój
Romuald

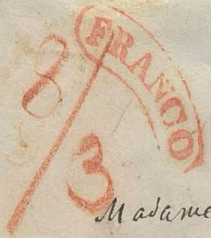

40

FRANCO

8/3

AUS RUSSLAND
FRANCO

Son Excellence

Madame Théophile de Hubé

PRUSSE 3 VALENCIENNES
8 AVRIL 62

KARSZAWA
6

Hôtel de Bade
Boulevard des Italiens.

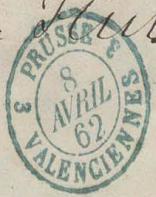

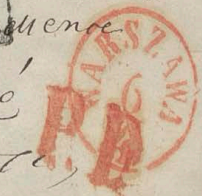

Paris

40

41

21. VI. 1862?

Naydroższy Kikutku –
piszę po francuzku na przy-
padek jeślibyś sama czytać
nie mogła – masz racyą iż
trzeba się trzymać mieysca
bo zaraz dołki kopią – pomi-
mo tego wszystkiego sądzę
że będę mógł przyiechać
po ciebie przy końcu kura-
cyi aby cię odwieść do wód
i ztamtąd odprowadzić czy
do Paryża czy do Warszawy.

U nas wszystko idzie do-
bre - oczekujemy teraz
na przyjazd Wielkiego Xięcia.
Bóg da że będzie inne le-
piéj. Ja tylko ciągle o Tobie
myślę i proszę Boga aby
Ci w łasce Swojéj świętéj
błogosławił. Od dni kilku
mamy ciągłe deszcze i zimno.
Ale i to minie. Polecając
Cię Bogu całuję Cię po
tysiąc razy Twój

Romuald

Samedi 21 Juin.

Ma très chère femme,

Les nouvelles que vous me donnez me tranquillisent un peu. Ayez courage et tout passera bien et Dieu vous donnera la santé! Ceci forme mon seul but dans ma ma vie. Ne craignez pas nos ennemis - il faut beaucoup pardonner et avoir de la patience. Avec le temps tout

tous passera et nos ennemis se convainquerons qu'il ont tort. Moi du reste je me porte bien — tout va très bien chez nous — tout est en ordre et nos gens se conduisent bien. Nos connaissances ont été heureuse d'aprendre que Vous vous portez mieux — on Vous présente ses hom. mage. Votre très dévoué

Romuald

Hube Romuald

43

23. VI 1862?

Naydroższy Kikutku,

Donoszę ci iż z łaski Boga szczęśliwie stanąłem w Warszawie wczoray wieczór to jest w Niedzielę – bo w Sobotę zatrzymałem się we Wrocławiu. Przyiechawszy do domu znalazłem wszystkich na nogach i wszystko w zu-

pełnym porządku - wszyscy
także zdrowi - rzeczy Twoie
które były w moim Kufrze
przełożyłem do szafy. Dzi-
siay całe rano musiałem
odbywać wizyty - wróciłem
nadzwyczay zmęczony i sia-
dłem zaraz aby napisać
ten list i Kochanego Ki-
kutka pozdrowić - Niech Ci

Bóg błogosławi - dzisiay
w nocy śniło mi się że ro-
biono Ci już operacyą - że
spałaś i że operacya uda-
ła się wybornie. Jeśli tak
iest proszę Boga aby Ci
błogosławił i ulżył Twoie
cierpienia. Zdaie mi się
że będziemy mogli przepę-
dzić z Tobą całą zimę
za granicą. Z pewnością

iednak napiszę o tem dopiero
za kilka tygodni –
w każdym razie ku końco-
wi kuracji będę mógł Ciebie
odwiedzić. Kończąc na tem
ściskam Cię serdecznie –
i polecam łaskawéy opatrzności
Jeśli zobaczysz Forstera
kłaniay mu się pięknie od
niego. Całuję rączki i nóżki

Twój
Romuald

poniedziałek

45

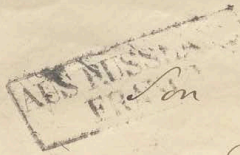

AUS RUSSLAND FRANCO

WARSZAWA 22 6

Son Excellence

Madame de Hubé

71

Berlin

FRANCO

3/3

Karls-strasse
Clinik des Herrn
Dr. v Gräfe.

45

Hasel
Nüsse

23/6
1-9 VM

BRE
22 6
BERL

aliquant vint

46

Piątek d. 28 Czerwca (Juin).

1862

Naydroższy Kikutku,

Dowiaduię się drogi Kikuteczku iż druga operacya szczęśliwie została zrobioną. Dzięki za to Bogu. Ale ile Ty cierpiesz! Byleby tylko Twoie cierpienia dały ci zupełne zdrowie. Mam nadzieię

iż wody pomogą ci - a
potem wyboczynek i dobre
życie we Francyi. Baodzo
sobie życzę abyś podróż
do wód mogła razem
ze mną odbyć - porta-
ram się interesa tak
urządzić aby to nie
niekodziło. Już w tych

dniach podam się do ur-
lopu – przedwczoray mówi-
łem o tem z Namiestni-
kiem i okazał się bardzo
przychylny. Byleby tylko
znowu co nie zaszło. U
nas w domu wszystko
cicho i jak zawsze po-
rządnie – ludzie dobrzy-

jak tylko Franciszkową od-
daliłem zaraz porządek zro-
bił się. Nasi znajomi ciągle
dowiadują się o Ciebie - po-
wiedam że się masz nie źle.
Wszyscy kłaniają się pięknie.
Niepozostaje i mnie jak
polecić Cię Bogu - prosić aby
Ci dodał cierpliwości i uca-
łować Cię serdecznie po mi-
lion razy w rączki i nóżki
Twój Romuald

48

AUS RUSSLAND
FRANCO

Son Excellence

Madame de Hübé

Berlin

KARLSRUHE
28
6

FRANCO

3/3

Karls-Strasse
Augen-Klinik
der Hr. v. Graefe.

Hube Romuald do Teofili Hube

49

Sobota d. 5 Juillet.

1862?

Neydroższy Kikutku,

Już od dwóch tygodni nie mam od Ciebie wiadomości – mam w Bogu nadzieję że się masz co raz lepiéy i że Kuracya Twoia kończy się. – My tutay od dwóch dni

uszczęśliwieni śmiertelny
przybyciem Wielkiego Xię-
cia Konstantego, który
tu będzie Namiestnikiem.
Jej dwa razy prezen-
towaliśmy się Jemu raz
w Łazienkach, drugi raz
w Belwederze. Przyjęcia.
Ta i wielka Xężna która

w tych dniach spodziewa się
połogu. Przyjechał tu
w świcie W. Xięcia Doktor
Mianowski – dziś wyjechał
do Berlina i odwiedzi
Cię – zna się bardzo do-
brze z Gretem. – U nas
w domu wszystko dobrze.
Jak zawsze porządek –

Jeśli Bóg da za dwa
tygodnie puszczę się w
drogę i zobaczę najdroż-
szego Kikutka. Całuję
Cię serdecznie po milion
razy — Andzia także kła-
nia Ci się. Jeszcze raz cału

Twój

Romuald

Hube Romuald de T. Huly

51

30 VII 1862?

Ma chère amie,

Je suis depuis trois jours à Altenbourg – où j'ai eu l'occasion de faire la connaissance de plusieurs personnes qui ont l'honneur de connaitre notre Grand-Duchesse femme du Grand-Duc Constantin – Elle est de ce pays ci. J'ai visité les appartements qu'Elle a occupée etant encore jeune fille. La position du chateau est charmante, il est placé sur une montagne et domine toute

contré. Ayant dû tout - j'ai l'in-
tention de partir aujourd'hui
soir pour Stuttgard où je
trouverai le Comte Bloudoff.
J'y serai demain soir - et
je retournerai probablement
encore Samedi à Berlin -
de manière que je vous
verrai l'undi matin ou
soir dans ta petite chambre.
Je me porte grâce à Dieu
parfaitement bien - j'espère

que Vous vous portez aussi
assez bien.
Dieu Vous protège - adieu
ma chère.

Ton
Romuald

Altenbourg
Mercredi.

53

30 VII 62. 4

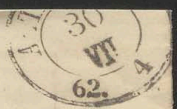

Son Excellence

Madame Th. de Hubé

Berlin

Krals-Strasse
v. Grefe's Augen Clinique.
(N. 64.)

53

54

~~161 tater et 4 gro~~

14. tater et 49. gro

engagée le premier juin
jusqu'au 27 septembre

reçu de Madame
de hubé la somme de cent six francs 106 édemi
50 centime

Anna Mercier

le 28 septembre 1862

1 honne merinos bleu 20 gro

6 honne Mérinos noir a

20 gros — — — — — 4 taler

6 homme de gris — — — 4 taler

doublure gris a 3 gros

6 home — — 18 gros

2 honne de blanche 6 gros

pour augusta 10 gros

13 honne orleance a

7 gros édemi — — 3 taler 8 gros

broche 1 — — — 12 gros

nancouk — — — 18 gros

2 taler 10

total 13 taler 8 gros

5 f. prêté basé 6 gros

Poniedziałek 20 Octobre
Październik.
1862?

Naydroższy Kikutku,

Stanąłem szczęśliwie w Warszawie w Czwartek – w piątek byłem u Mar. grabiego a w Sobotę u W. Xięcia. Zostałem bar. dzo dobrze przyięty. Dzisiay idę na posiedzenie Rady Stanu. W domu zastałem naywiększy porządek. Zwierzątka nasze zupeł-

nie zdrowe. Trzeba tylko
teraz przygotować pomiesz-
kanie na zimę to jest piece
poprzepalać i okna wsta-
wić. Karól w czasie moiéy
niebytności ułożył mi bar-
dzo pięknie książki - zaymie-
my się teraz dopełnieniem
Katalogu i oszacowaniem
biblioteki. Może się to na
co przyda z czasem. Nasi
znaiomi wszyscy zdrowi i

pięknie kłaniaią się. Sza-
teński, Małkowski i Prezes
zasyłaią swoie ukłony. Pre-
zes cierpi na podagrę i od
kilku dni nie wychodzi. E-
noch iest bardzo chory - Dok-
torowie radzą mu wyiechać
do Włoch - powiedaią że cier-
pi na płuca i zdaie się
że iest niebezpieczeństwo.
Andzia bardzo uradowana
podarunkiem burnusu bia-
łego - Kucharka i Kobieta

bardzo kontente z broszek.
Wogóle wszystko dobre i bądź
zupełnie spokojna. Mam na-
dzieję że podróż Twoja szczę-
liwie się powiodła - bardzo
tylko abyś się nieprzeziębiła
bo noc w dzień wyjazdu była
bardzo chłodna. Ale pewno
Bóg był łaskaw i opiekował
się kochanym Kikusiem. Pa-
miętaj o Twoich obstach. Jak
przyjedzien napisz mi kilka
słów. Polecam się opiece Bosskiej
i ściskam po milion razy.
Twój Romuald

57

Rp:

Plumbi acetici

18. v. ptm. [illegible] neutral.

gr. vi

Aq. destil. — ℥vi

5/3 [illegible] Prolyse [illegible]

[illegible]

[illegible] La Excelle

Madame de

Ubabé

[illegible]

58

FRANCO

3/5

Madame de

Carls Strasse

Augen-Klinik.

21 XI 1866 59

Berlin. Środa

Najdroższy Kiciutku,

Mam nadzieję że listy moje pisane z Paryża - i wysłany z Kolonii odebrałaś. Dziś piszę z Berlina - przyjechałem tu wczoraj wieczór o 10tej - stoję w stancyi obok naszego pomieszkania. Hotel cały napełniony. Do-

tąd niewidziałem Forstera, po-
wiedano mi tylko że zupeł-
nie zdrów. Mamy tutay czas
bardzo brzydki - wiele śnie-
gu, a jak powiedaią na dro-
dze do Warszawy śniegu na ło-
kieć. Jak to dobrze serduszko
że iesteś w lepszym klima-
cie - bo mam nadzieię że w
Nizzy nierównie piękniey.
List dzisieyszy przyidzie zapew-

nie razem z pudełkami któ-
re z Paryża dla ciebie wysła-
łem. ciekawy iestem iak ci się
wszystko podoba. — W Berlinie od-
dano mi kulczyk zielony który
tutay zostawiłaś — biorę go z
sobą. Dziś wieczor opuszczam
Berlin choć iestem trochę zmę-
czony — ale spieszę do domu
aby zobaczyć co się tam dzieie.
przytem nie ma wiele pieniędzy.

Mam nadzieję że jesteś zdrowa.
Nie zapominaj o Twoim sta-
ruszku i zaraz napisz. Ja
po przyjeździe z Warszawy za-
raz napiszę i powiem co się
robi z Kotkiem i Kokotkami.
W tej chwili wołają mnie na obiad.
Kończę więc i całuję po mi-
lion razy, polecając Cię łas-
kawej opiece Boga litościwego.
Całuję rączki i nóżki
Romuald

61 112

4

Son Excellence

Madame Théophile de Hube

Grand-Hotel
Chauvin.

Nice

BERLIN
POST-EXP. 7.
MAI 66 * 3-4 N.

P.D.

MARSEILLE
23
NOV.
66
E.

62

22 XI 1866

Kochany Kikutaszku,

W tey Bieli staię w Kolo-
nii - o godzinie w pół do
szóstéy rano. W tey Bieli za
pewnie ieszcze spisz smacznie -
ia całą noc dzisiayszą bardzo
mało spałem. W Kolonii bar-
dzo zimno - wszystko okryte
śniegiem - mam nadzieię że
w Nizzy piękniey. Wyo-
brażam sobie iak to będzie

w Warszawie. Przed wyjazdem
z Paryża znalazłem jeszcze
jedną Twoją śpilkę do wło-
sów i kawałek mydła – o-
ba przedmioty otrzymasz. Pu-
dełka które dzisiaj przyjdą
do Nizzy pewno jeszcze nie-
nadeszły bo idą powoli ale
pewno będziesz je miało oko-
ło piątku lub soboty.
Na tem kończę bo trzeba tro-
chę się umyć – a za kwar-

63

ED. TAPPERT
BAHNHOF
GÖLN

drano i jedziemy do
Berlina - gdzie będę wieczorem.
Ściskam cię i całuję nay-
droższego Kikutka i proszę
aby prędko pisał. Niech
ci Bóg błogosławi.

Mardi Romuald

СОГИ
ВУЩИНОЕ
ЕДЪ ЛУЬЬЕВЪ

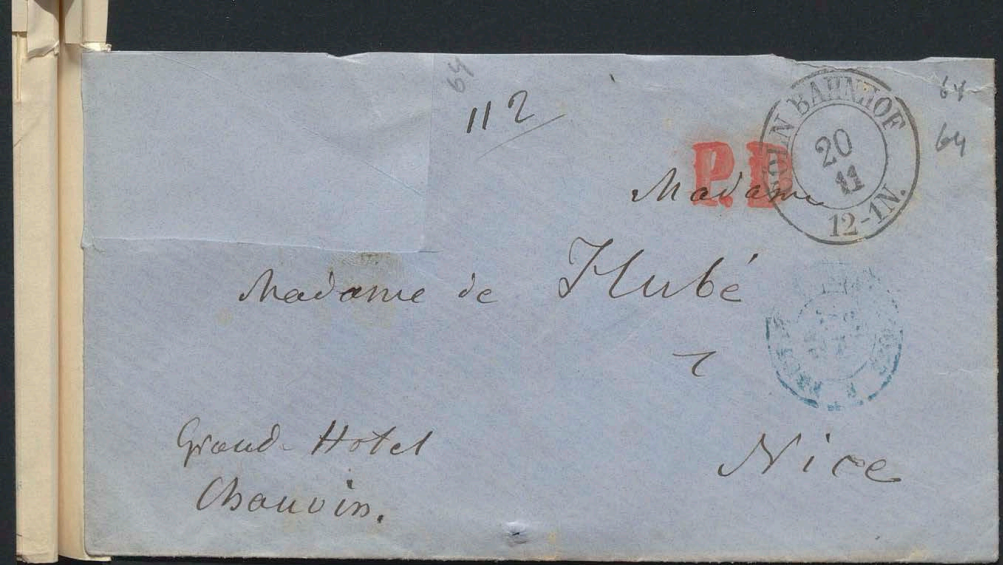

64

112

64

64

P.D.

COLN BARNHOF
20
11
12-1N.

Madame

Madame de Flubé

à

Nice

Grand Hotel
Chauvin.

22
NOV

65

Warszawa Samedi 24 Novembre 1866 r.

Naydroższy Kikuteczku,

Otoż i list z Warszawy. Stanąłem tutay wczoray w piątek o godzinie trzeciéy po południu - zupełnie zdrów ale mocno sfatygowany. Andzię zastałem w domu i cały dwór. Koteczek z początku nie poznał mnie ale potem był bardzo kontent i miauczał tak jak by się o Ciebie dopominał. Papużki werołe. Koteczka puściłem zaraz na spacer - skakał - dokazywał - potem położył się i spał wybornie. W domu znalazłem

wszystko w porządku – dziewczyny jak
Andzia utrzymuie sprawowały się do-
bre i siedziały ciągle w domu. Przy-
patrzę się teraz sam iak wszystko idzie
i potem zdecyduię co robić – czy za-
trzymać obie czy iedną oddalić.
Pokoie Twoie to iest sypialnia i gar-
deroba dzisiaj zamieta się i oku-
ra – Andzia iest przy zamiataniu.
Twoią kurtkę i kaftanik które zo-
stawiłaś schowałem do szafy. Dzi-
siaj rano wybieram się po napisaniu

tego listu zaraz z wizytami. Na-
miestnika ieszcze nie ma - więc idę do
Fundukleia - a potem do Namiestni-
kowey dla powinszowania Jey godności
Feldmarszałka. - W Berlinie bawiłem
dwa dni bo byłem zmęczony mocno.
Widziałem kilka razy Forstera - u-
meblował się bardzo porządnie - nawet
sprawił kobierce. Jest zupełnie zdrów -
ale mocno starzeie - po obiedzie ciągle
zasypia. Prosił mnie kłaniać Ci się
pięknie. Wczoray był zaraz u mnie
Małkowski - wypytywał o Ciebie - poda-

rowałem woreczek który mu przysła-
łaś – dziękuję za pamięć i życzę po-
prawienia zdrowia. Zresztą nie widziałem
dotąd nikogo – tylko w tej chwili
był u mnie Referendarz Majewski i
zaprosił na sessyą na poniedziałek. Już
Andzi powiedziałem że ile razy będę
w Radzie, powinna pozostać w pomiesz-
kaniu. – Od dziś za tydzień to jest w przyszłą
Sobotę będę znowu pisał i tak co Sobotę.
Więc list będziesz zawsze miała we Wtorek.
Nie pozostaje mi jak uściskać Najdroższego
Kikutka i prosić Boga aby Ci dał zdrowie
i wesołość. Jeszcze raz całuję w rączki i nóżki
i proszę co najprędzej o list długi na-
przód jak przyjechałaś i jak urządziłaś się-
czy masz ten sam pokój. Twój Romuald

67

67

AUS RUSSLAND über EISENB. POST-BER. ZU.
FRANCO
24 11 11
66

PRUSSE
27
NOV
66
FORBACH

Son Excellence

Madame Théophile de Hube

WARSZAWA
24
11

P.D.

FRANCO

Grand Hotel
Chauvin.

Nice

28
IV.

68

Sobota 1 Decembre.

1866

Naydroższy Kikulku,

Mija tedy już tydzień jak pierwszy list z Warszawy do Ciebie pisałem. Mam nadzieję że Ci Bóg litościwy daie dobre zdrowie i że już powoli urządziłaś się w twoim pokoiku. Napisz mi czy masz ten sam pokóy i gospodarz dał Ci armoire à glace. Donieś także jaki macie czas w Nizzy – u nas

dzisiay przy pierwszym Grudnia ma-
my sześć stopni zimna - była już
i sanna ale teraz znikła. W tych
dniach odebrałem list od Pławskiego
widział się z Hrabianką i z Chilu-
binem - oboie przyrzekli że bę-
dą interes móy popierali - iest więc
zupełna nadzieia że się uda -
zdaie się jednak że przed przyiaz-
dem Hrabiego z Petersburga nie do-
wiem się o położeniu interesu - a
ten przyiazd ma nastąpić dopiero

za dwa tygodnie - wtedy dopiero
pokaże się czy sam Hrabia interes
Nay. Panu przedstawi czy go też
odda do przedstawienia Milutinowi. Tak
tylko będzie coś pomyślnego do do-
niesienia doniosę zaraz. - Dzisiay iako
pierwszego Józefa podziękowała za służbę
utrzymuie że idzie za mąż. Teraz
idzie o to co zrobić - czy przyiąć
ieszcze iedną dziewczynę, czy obywać
się iedną. W istocie ieszcze nie wiem
co zrobić. - Pani pirogów dotąd nie
ma - i niewiadomo kiedy przyiedzie.

Znaiomi kłaniaią się pani Wyrzechow-
ska, pani Moh, Brzezińska, Polaska-
takie przezeiulko i Małkowski - Prze-
siulko utrzymuie że był chory i nie
mógł być na drodze żelazney przy
naszym wydeździe. W domu wszystko
idzie dobrze - zwierzątka zdrowe - Ko-
tek prosi o odpowiedź - z kucharki iestem
dość kontent - przy obeyrzeniu prowi-
zyi zawsze ią ważemy. Andzia ślicz-
nie ci się kłania. Nie pozostaie i mnie
iak tylko uściskać cię - polecić cię opiece
łaskawego Boga i życzyć wszelkich pomyśl-
ności - a pisz - pisz. Całuię rączki i nóżki

Romuald

Frankenstein pisał do mnie - oboie zdrowi.

112

70

Son Excellence

Hubé

Madame

Hotel Chandon

Grèce

France.

MOS RESSLAVDÜBEL EISENB. POST-BUR. XI.
FRANCO
1 12 II
66

P.D.

DEC
66

FROUELINES

5 1/2

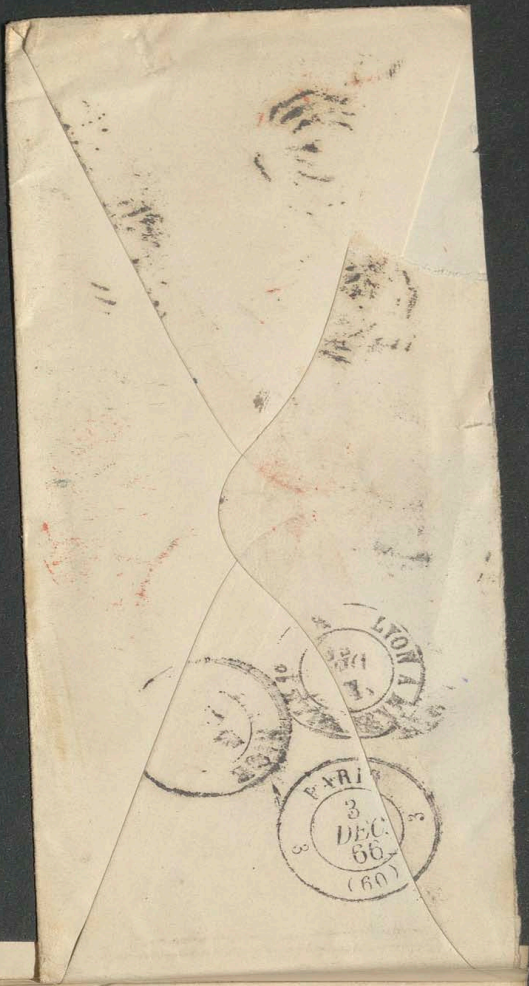
LYON
PARIS
3
DEC.
66
(60)

71

Sobota 8 Decembre
1866

Naydroższy Kikuteczku,

Zaczynam się mocno niepokoić o Cie-
bię. Mija już trzy tygodnie, a
dotąd nie mam żadnéy wiadomości
czy szczęśliwie zaiechałaś do Nizzy
i jak się miewasz. Proszę napisz
choć trzy słowa - iestem zdrowa -
a to mnie pocieszy, ieżeli nie
chce ci się więcéy pisać. Nie zapo-
minay o Twoim staruszku który
ciągle błaga Naywyższego o dobre
zdrowie dla Ciebie i powodzenie -

We środę byłem powtórnie u Na-
miestnikowéy, pytała o Twoie zdro-
wie i o czas w Nizzy - nie śmiałem
Jéy powiedzieć żeś dotąd niepisała.
Namiestnik dotąd niepowrócił - więc w in-
teresie naszym dotąd głucho. Temczasem
Milutin został paraliżem tknięty
i w każdym razie będzie zmuszony
opuścić mieysce. Nie wiadomo kto
będzie na iego mieyscu. - Ja
przez cały ten tydzień byłem trochę
niezdrów - miałem ciągłe przypływy krwi
do głowy - a wczoray po obiedzie dosta-
łem ogromnych kurczów od czegoś nie-

strawnego - pomogłem sobie zaraz ho-
meopatyą, - ale iednak wieczorem ieździła
Andzia po doktora. Dziś z łaski Boga
czuię się dobrze - choć nie wyidę. Fran-
kenstein któremu homeopatyą zale-
ciłem - bardzo mi za to dziękuie -
piszę że już po tygodniu uczuł
znaczną zmianę - Ma za doktora nay-
znakomitszego homeopatę paryzkiego.
Oboie proszą aby się Tobie pięknie
pokłonić - podobno pisali do Cie-
bie. - Ja w domu mam wielką zabaw-
kę z koteczkiem - odkąd iest wol-
ny jak tylko iestem w domu zaraz

przychodzi do gabinetu i tam razem ze
mną siedzi - a wieczorem razem ze mną
idzie spać. Sprawia się bardzo dobrze
i porządnie - zawsze na tacy odbywa
interesa. Papuszki także zdrowe.
Kucharka i dziewczyny sprawiają się
dobrze. - Jak mi Karol powiedział pie-
rogowa miała dzisiay przyjechać ale
dotąd nie była ieszcze. - Wszyscy znaiomi
którzy u nas bywaią kłaniaią ci się
pięknie. Niepozostaie jak prosić o
naypredszą odpowiedź - napisz serduszko
iak się miewasz. Oczekuię na list znay-
większem upragnieniem. A teraz polecaiąc cię
opiece Naywyższego - całuię cię po tysiąc razy
w rączki i nóżki - Twoy Romuald

Papuszki na przyszły tydzień pisać będą.

73

112

73

5 1/2

Madame Théophile de Flube

Hotel Chauvin.

Nice

P.D

FRANCO
8 12 11
66

WAR
8
12

74

Sobota 15 Decembre
1866

Naydroższy Kikulku.

Zaczynam od podziękowania za list Twój Kochany - sprawił mi on nadzwyczayne ukontentowanie - bo nareszcie dowiedziałem się że szczęśliwie stanęłaś w Nizzy - już mi zaczęły chodzić po głowie różne myśli. Odtąd iestem spokoyniey-szy. Zapłakałem czytaiąc że byłaś cierpiąca - pokazuie się że teraz za każdym pyyiazdem do Nizzy cierpiesz. Mam nadzieię

Kotek zaszła swoie ukłony - obiecuie że się będzie dobrze sprawiał i przeprasza że dzisiay zbił miseczkę do iedzenia.

że powoli będzie dobrze i że zakli-
matciesz się. Ubolewam nad Twoi-
mi ząbkami - trzeba będzie na
rok przyszły iechać do Wiednia.
Ja z łaski Boga iako tako, choć he-
moroidy nadzwyczay mi dokuczaią. Ma-
my tu czas śnieżny - od wczoray na
pół łokcia śniegu, sanna doskona-
ła - dziś stopni 8 mrozu - ale
właśnie dla tego trudno chodzić i
trzeba wiele w domu siedzić - co nie-
necy lepsze na zdrowie. Cieszę się że co
dzień wychodzisz z pieskiem. - Teraz
ponieważ iesteś zdrowsza napisz mi

Karol i Andzia zaryłaią swe ukłony. Pirogowa przyiechała ale nie bardzo zdrowa. Była raz ieden.

Także i Bizka kłania się i Kokotki, które zupełnie zdrowe.

dokładnie czy odebrałaś z Paryża małe prezenciki, czy Ci się podobały, czy prócz kawy iadasz drugie śniadanie, czy w hotelu równie dobre iedzenie jak dawniéy, czy między Anglikami są dawni znaiomi, iak urządziłaś Twóy pokóy czy armoire à glace stoi we drzwiach, czy pokóy Twóy niedświeżony, czy bierzesz lekcye na fortepianie, tak jak umówiliśmy się z sobą. Zacznij list pisać powoli i co dzień coś doday a tak list powoli powstanie. Napisz także czy się kąpiesz? Nasz Hrabia dotąd niewrócił i powiedaią że przyiedzie dopiero po Nowym roku – na mieysce Milutina jeż kto

inny naznaczony. Nasi znaiomi którzy
mnie niekiedy odwiedzaią na herbatę wszyscy
zdrowi, i ślicznie Ci się kłaniaią - takie
pani wyrzechowska, Chodyńska, Brzezińska -
p. Brzezińska bardzo kontenta bo homeo-
patya iéy pomogła. W domu nas po daw-
nemu - zdaie się że Józefa zostanie - pozo-
stanie więc wszystko iak iest do Twego
da Bóg przyiazdu... A teraz móy drogi Ki-
kutku - w przyszły Czwartek 20 Decembre Twoie
imieniny - zasyłam Ci więc moie życzenia
iaknaylepszego zdrowia i dobrego wesołego hu-
moru - niech Bóg litościwy pociesza Cię - i
dozwoli abyśmy się znowu iaknayprędzéy i to
zdrowi spodkali. Całuię Cię przy téy okolicz-
ności po milion razy w rączki i nóżki i
proszę znowu o długi a długi list i o odpo-
wiedzi na wszystkie pytania. Twój

Romualdz

112

76

Madame Theophile de Hubé

Grand Hotel Chauvin

Nice

P.D

FRANCO 15 2 11

PRUSSE 17 8 11 4 PROV

15 12

76

5 1 2

PARIS
DEC
86
3

77

18 XII. 1866

GRAND HÔTEL DE BADE

30 et 32, Boul^{dre} des Italiens

ET

6, RUE DU HELDER.

Naydroższy Kikutku

W tey chwili odieżdżam –
całuię Cię i ściskam raz
ieszcze – Za parę dni
odbierzesz odemnie dwa
pudełka – Spodziewam
się że będziesz kontenta.
Jeszcze raz całuię. Niech
Ci Bóg błogosławi.

Lundi

Romuald

GRAND HÔTEL DE BADE

30, 32, Rond-Pt. des Thermes

6, RUE DU MARCHÉ.

78

GRAND HÔTEL DE BADE

30-32, Boul^t des Italiens

ET

6, RUE DU HELDER.

przy tej okazyi przypominaią się i Kotczek i kotofki: Bizia i wszyscy pytaią
o zdrowie. Mamy

Madame

Madame la Baronne

de Hube.

à Nice

Hôtel Chauvin

EC

80

Sobota d. 22 Decembre.
1866

Naydroższy Kikutku,

Mam w Bogu nadzieię że się masz dobrze i że piękny klimat Nizzy dobrze działa - że oczęta Twoie teraz lepiéy. Ja z łaski Boga także w tych dniach nierównie lepiéy iestem - zdaie się że przesilenie dnia z nocą ściągnęło na mnie także małe cierpienia. Poprawił się też czas - mrozy znikneły i śniegu prawie iuż nie ma - mówią nawet że zapewnie nie będziemy mieć więcéy - tak przynaymniéy prognostykuią. - pisał do mnie

Przy téy okazyi przypominaią się i Kotczek i Kotołki i Bizia i wszyscy pytaią o zdrowie Mamy.

5 franków. Także: pani Wyrzechowskiéy
tak samo opowiedziałem. Pani Mole
chora na odrę - ale już wczoray iak mi
iéy mąż mówił lepiéy. Zresztą u nas
nic nowego. Hrabia ieszcze nieprzyiechał
spodziewaią się go dopiero na przyszłą
sobotę. Mamy nadzieię że przyiedzie zdrów
i wesół. W domu wszystko po dawnemu -
dziewczyny sprawuią się dosyć dobrze - wczoray
i dziś czyszczą pokoie - na Święta - wszystkie
okuczaią - a Józefa nawet proternie - za
kupuiemy dzisiay orzechy, pierniki i iabłka
bo im trzeba coś dać na wilię. - List mój
odbierzesz we Wtorek to iest w pierwsze Święta
niech Bóg zleie na Ciebie wszystkie błogosła
wieństwa. Wszyscy winszuią Ci Świąt dobrych
Prezes który wczoray był i Małkowski zasyłaią
swe ukłony - a ja całuię Cię po milion razy
w rączki i nóżki - Twóy Romuald

82

12

Son Excellence

Madame Théophile de Stuché

Hotel Chauvin

5½

Nice

France.

FRANCO

FRANCO

P D

WARSZAWA 12

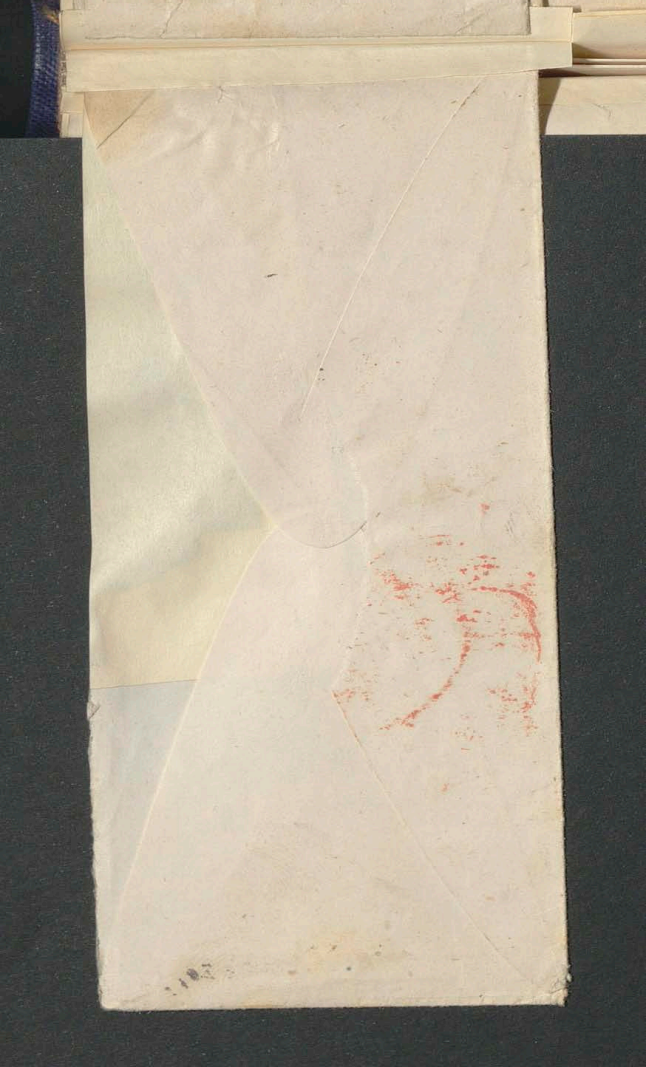

83

Sobota 29 Decembre
1866

Naydroższy Kikuteczku,

Już tedy minęły i święta. Mam nadzieję że zdrowie Ci sprzyiało i czas był piękny – U nas czas był bardzo brzydki – Na wilię zaprosiła mnie pani Zaborowska gdzie był Małkowski i Prezes – wszystko było dość dobrze przyrządzone. Andzia była u Ciotki Kobylańskiéy. W domu więc kazałem tylko przygotować wilię dla ludzi i dałem dwa ruble –

Kikuteczka po milion razy – przesyłam Ci kawałek opłatka z wilii. Oczekuię na Twoie pismo. Całuię rączki i nóżki
Twój Romuald

mieli zupę z ryb z kaszą -
kluski z makiem, kapustę z
grzybami, rybę smażoną i
śliwki z gróżkami. Nadto ku-
piłem dla ludzi pierników, orzechów
i jabłek i dałem po kieliszku
wódki. Pierwsze święto w domu prze-
pędziliśmy a nawet nie wychodzi-
liśmy bo czas był bardzo zły -
padał deszcz i śnieg - i błoto
było ogromne. Drugie święto także
tylko dwoje byliśmy w domu.
Rano poszedłem odwiedzić panią
Moll która była przez tydzień

Zwierzątka wszystkie zdrowe - a kotek nadzwyczajny figlarz.

słabą – Matka i ona poleciły
się Tobie pięknie kłaniać. Pani
Brzezińska także zasyła swe
ukłony. We czwartek wieczór
byłem zaproszony przez państwo
polskich na herbatę – ale ponieważ
herbatę dali bardzo późno, więc
o dziewiątéy wróciłem już do do-
mu i w domu herbatę piłem.
Dzisiay będę na obiedzie u P.
Wrotnoskiego plenipotenta kra-
sińskiego, niemogłem odmówić
zaprosin, bo wiesz o co chodzi. Zresztą
ciągle prawie w domu siedzę a z powo-
du złéy pogody bardzo mało spa-

Zwierzątka wszystkie zdrowe – a kotek nadzwyczajny figlarz.

cerwię, choć doktor zaleca aby wiele
chodzić. W tey chwili dochodzi mnie
wiadomość że dziś rano umarł
Karol Kobylański starszy brat Pio
tra. Trzeba będzie iść do Ciotki aby
ią trochę pocieszyć - biedaczka zostaie
teraz prawie sama iedna. Umarł
na suchoty - już przed kilku dniami
wyspowiadał się i komunikował. - W
domu zresztą wszystko po dawnemu. Dzie
czyny obie zostaią na rok następny
i sprawiaią się dobrze - choć ie trzeba
dobrze pilnować. Pirogowa była przed
wczoray i całuie rączki Mamińkie - tak
nie bardzo zdrowa. List ten odbierzesz w
sam Nowy rok niechże więc Bóg litościwy
zleie na Ciebie wszelkie Błogosławieństwa
błagam Go dla Ciebie o zdrowie i wesołość.
Ściskam naydroż

85

an

WARSZAWA 29 12

FRANCO

Madame Th. de Jobé

Grand Hôtel Chauvin.

AUS RUSSLAND über EINENB. POST-BUR. XI.
FRANCO
29 12 II
66

P.D.

Nice

France

1
87

86

Samedi 5 Janvier.

1867?

Naydroższy Kikuteczku,

W przeszłym liście donosiłem ci że starszy syn Ciotki Kobylańskiey umarł. Pochowaliśmy go w samą wilią Nowego roku - ia poiechałem z Andzią i Polaskim na cmentarz - potem odprowadziliśmy Ciotkę do domu. W nowy rok do godziny drugiey byłem w domu - było dosić osób ale nie przyimowałem - potem

Mamy dzisiay pięć stopni mrozu i wyborną sannę - od wielu lat niebyło w Warszawie tyle sanek co teraz.

poszedłem tylko odwiedzić osoby
które koniecznie widzieć należało.
Po nowym roku we środę jak
zwyczaynie byłem u Hrabiny -
bardzo była łaskawą, pytała o cie-
bie i o powietrze w Nicei - powie-
działa iż chętnieby i ona przepę-
dziła zimę w tym pięknym kraiu.
Wczoray wieczorem przyjechał z Pe-
terburga i Hrabia, ale odmówił
przyjęcia na kolei żelaznéy, oświad-
czaiąc iż nie chce nikogo narazić na
przeziębienie. Jak mówią będzie nas

Jaroszewski i Małkowski przesyłają powinszowania na nowy rok.

przyjmował jutro w pierwsze święto
Bożego Narodzenia ruskie. – Z naszych
znajomych pani Chodyńska wyjechała
na całą zimę do Rygi do siostry
swojéy, a Chodyński opuścił pomiesz-
kanie i wziął malutki lokalik.
Pisała już z Wilna i kazała ci się
kłaniać – ja też prosiłem męża aby
iéy pokłonił się od Ciebie. Zasyłaią
także ukłony swoie pani Wyczechow-
ska, pani Moll która już zdrowa,
pani Zaborowska z córką, pani Brze-
zińska. Pani Bagniewska zajeżdża-
ła na nowy rok z mężem i zostawiła
dla Ciebie kartę z powinszowaniem którą

dziś przesyłam. Nasza familijka zdrowa
Karol i Andzia kłaniają się - Andzia nad
zwyczay zawsze zatrudniona i wiele chodzi
co dzień ma iakieś pilne interesa do zała-
twienia. Na nowy rok dałem każdéy dziewczy-
nie po 3 ruble i powiedziałem że to od Ciebie
prosiły aby uściskać nóżki Pani i podzię-
kować za pamięć - obiecały że będą się spra-
wować dobrze. Zwierzątka także wszystkie zu-
pełnie zdrowe - Kotek nadzwyczay wesół i rob-
nam wiele zabawy. Mam nadzieję że Bóg
litościwy daie Ci dobre zdrowie i wesoły
humor. Bądź tak dobra i donieś mi iak się
urządziłaś czy iadasz drugie śniadanie, czy
bierzesz lekcye na fortepian. Ja z łaski Bo-
ciem dosyć zdrów i codzień robię mały spacer
wieczorami siedzę w domu. Niepozostaie mi iak
prosząc o prędki list uściskać rączki i nóżki Twoi
i prosić Boga aby niewypuszczał Cię z swéy opieki.
Jeszcze raz całuię milion razy Romuald

Donieś mi iak Ci się podobał parek?

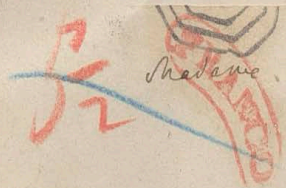

Madame

Grand Hotel Chauvin

France

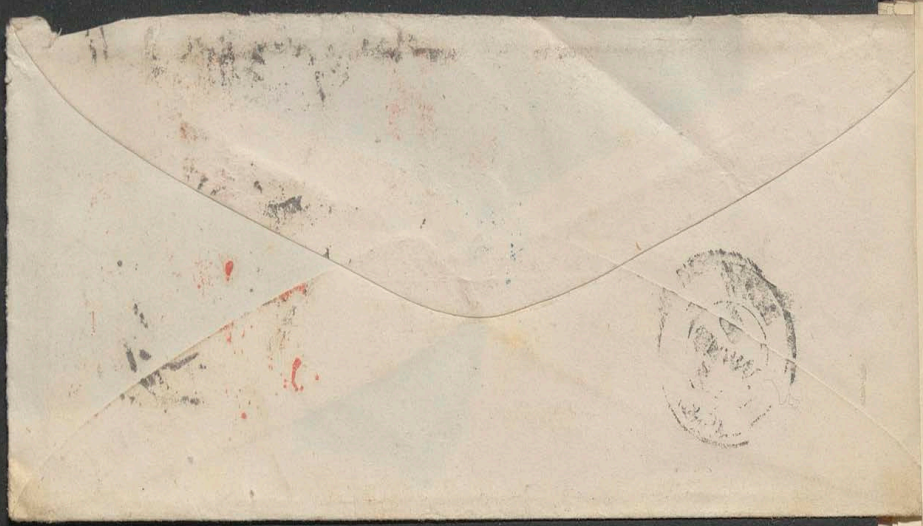

89

1867

Dimanche 20 Janvier

Naydroższy Kikusku,

Daruy kochane serduszko że wczoray to jest w sobotę do ciebie niepisałem. Stało się tak że byłem zaproszony w piątek na bal do klubu ruskiego - dawany dla Namiestnika - otoż tam bawiłem się dłużey iak zwyczaynie, potem niemogłem spać i dopiero nad ranem zasnąłem - a obudziwszy się

Frankenstein pisał do mnie i doniósł że do nich pisałaś - zbawu zmienili pomieszkanie - i zaczyna się lepiey. mieć odkąd się kurnie chomeopatyą, co mu poradziłem. Bardzo z tego kontent.

było już za późno do oddania listu na pocztę - bo listy przyjmują tylko do 16 tej. Piszę teraz dopiero dzisiaj. Jak widzisz byłem na balu bardzo pięknym - wszystko było bardzo pięknie urządzone. Było nas kilku na ten bal proszonych Karnicki, Skibicki, Bagniewski - była i pani Bagniewska, byłaś i ty zaproszona - wyobrażałem że jesteś za granicą. Przedwczoraj w przeszłą niedzielę był bal w zamku u Namiestnika bardzo świetny - było dużo pięknych toalet - wszystko

już bez Krynolin - a za to nad-
zwyczay długie ogony - naywięk-
nieysze suknie były białe - ale
iak się zdaie zaczyna się poka-
zywać atłas. Wróciłem i z tego
balu z bolem głowy - iak tylko
wieczorem nie siedzę cicho zaraz pycz
całą noc i na drugi dzień iestem
słaby. Na nadchodzący tydzień
znowu daie bal miasto dla
Namiestnika - będzie on dany
w Resursie Kupieckiéy. Iak po-
wiadaią ma być na niem około
800 osób. Daiący bal płacą po 20
rubli. Kupcy się z tego cieszą bo

niemało wpłynie pieniędzy do ich Kas.
powiadaią że na balu mieyskim
ma być między innemi gospodynią pan
Włodkowska która iak mówią sprowadza
dla siebie całą tualetę z Paryża. - Y
mamy ciągle mroźny i bardzo wiele
śniegu - niekiedy powietrze zgniłe i iak
utrzymuią z tego powodu ma być wiele
chorób. Dzięki Bogu że ty w lepszym ko
macie. Ja zresztą znowu zupełnie zdrów.
w domu wszystko po dawnemu - wszyscy
znaiomi zawsze o Ciebie pytaią i kła-
niaią pięknie. Zwierzątka także nasze wesoł
łe i zdrowe. Napisz mi moie kochane
iak masz czas rozłożony. czy niekiedy ką
piesz się w morskiey wodzie i iak Ci robią
kąpiele? Ciotka która była w tych dniach

u mnie na Barbarze kłania Ci się i przypomina pamięci. Nie pozostaie
iak uściskać Cię po milion razy i życzyć dobrego i wesołego roku.
całuię milion razy Twóy Romuald

91

91

Son Excellence

Madame de Hube

5 1/2

Grand Hotel Chauvin
112

Nice
France

P.D.

MARSEILLE
Über EISENB. POST
FRANCO

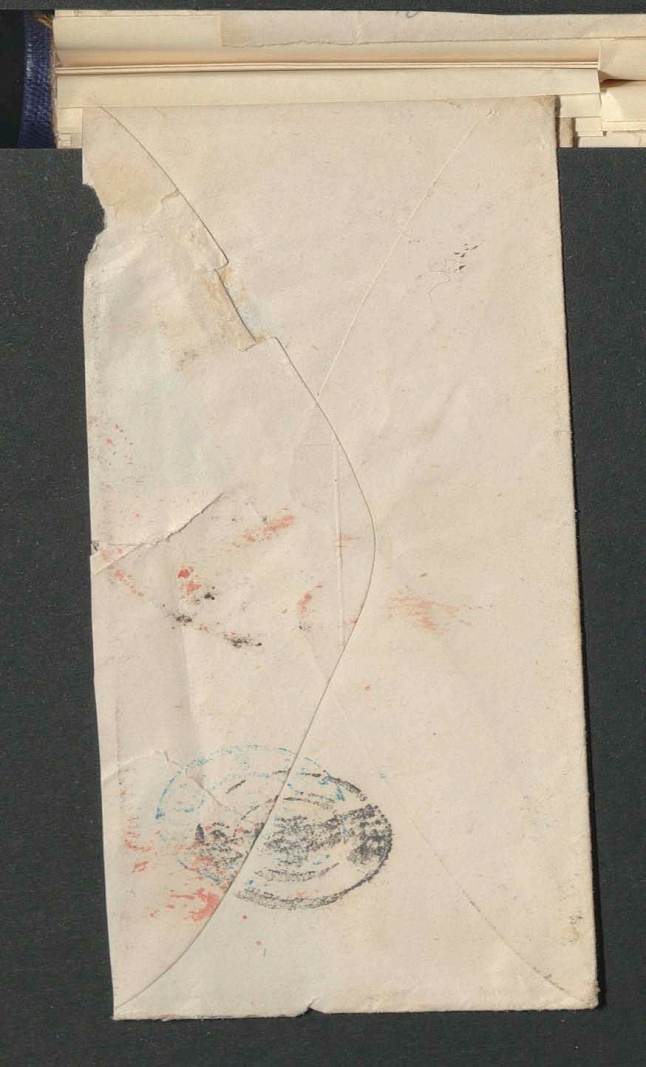

Samedi 26 Janvier.
1867

Najdroższy Kiciusiu,

List Twój spóźnił się jak się zdaje z powodu śniegów, odebrałem go dopiero wczoraj - i u nas bardzo wiele śniegu tak iż na kilku drogach była komunikacya wstrzymana. Cieszę się mocno że Bóg Ci daje zdrowie. I dobrze że masz futerko na tak zły czas, bo inaczej wiele byś cierpiała. Co do pozycyi Twojej moje serduszko, muszę Ci na wyód donieść że u

nas w tej Sztuce tyle zachodzi zmian,
ż niepodobieństwo mi będzie przed dwo.
ma miesiącami wyjechać - muszę
więc być moja droga trochę cier-
pliwa - o wszystkiem dowiesz się
później i przekonasz że inaczej
niemożna zrobić - proszę więc
abyś cierpliwie na mnie czekała.
Jedna tylko mnie myśl dziwi że
ji tyle pieniędzy wydałaś - bo
4000 franków były dane na
pięć miesięcy po 800 franków
na miesiąc, a nie po tysiąc.
Czasy są nadzwyczajnie ciężkie i

otwarcie Ci powiedzić muszę że
wcale nie wiem czy będziemy
mogli iechać do Paryża na
wystawę. W Hotelu będzie nadzwy-
czay drogo - a gdzie indziey nie
wiem iak się umieścić. Pisałem
o to do Frankensteina i iak od-
biorę wiadomość niecmieszkam zaraz
Ci donieść. Temczasem powtarzam bądź
cierpliwą i wydaway iak najmniey
pieniędzy. Pomimo nayszczerszey chęci
w tey chwili niemogę także dać pienię-
dzy na oprawę Twego ametystu -
trzeba trochę zbierać aby mieć za co ie-

chać po Ciebie. Powiedz bijoutier że
ia dla tego niezgadzam się że iak przyiadę
chce ieszcze piękniey kazać oprawić -
ale sam chcę model wybrać. - Wspo-
minasz w Twoim liście o fotografii
Twoiey, już za nią poprzednio podzię-
kowałem - bardzo piękna. Tak moie ser-
ce powtórz sobie nie tak iak chcemy
ale iak możemy. U nas czas brzydki -
wiele chorób i w ogóle wielkie nudy -
ia prawie z domu nieoddalam się -
tylko do bióra czasami na sessye -
ale i to podobno wkrótce ustanie.
Tymczasowo donoszę Ci że wszystko w domu
dobrze. Z łaski Boga iesteśmy zdrowi. Pro-
szę zaraz o odpowiedź - Bóg litościwy da że
się wszystko urządzi - ale iak powiadam
bądź cierpliwą. Całuię Cię po milion razy.

Twój Romuald

94

Son Excellence

Madame Théophile de Lubé

Grand Hôtel Chauvin.

Nice

France

PRUSSE 29 JANV. 67 3 ENQUELLES

WARSZAWA 27 1

P.D.

AUS RUSSLAND DEUTSCHE REICHSPOST. FRANCO 27 1 II 67

NICE

95

Mardi 29 Janvier.
1867

Naydroższy Kikutku,

List Twóy ostatni moie serce zrobił mi wiele kłopotu - odpisałem zaraz na niego - ale pomimo tego ciągle o nim myślę i zawsze serdecznie żałuię że moie zod. powiedzi moiéy nie będziesz kontenta. Otoż móy drogi Kikutku rzeczy tak się maią. Nie będę mógł przyiechać do Nizzy prędzéy iak w połowie miesiąca Avril - a to dla tego że przyszedł już rozkaz aby Rada nasza była zniesiona - kiedy iednak to nastąpi z pewnością nie wiemy - ale

mieniemy się tego spodziewać właśnie na początku Kwietnia - to jest z początkiem przyszłego Kwartału - interesa tedy wymagają aby o tey dobrze być w Warszawie - bo inaczey możnaby się narazić na niepowetowane straty - zapewnie jak to nastąpi żądać będę aby mnie przeniesiono do Senatu, bo nie chcę służby oprzykrzać - mając potrzebę tedy do dalszey służby i chcę jak zawsze służenia Cesarzowi. Zgodzisz się więc na to że trzeba się mieć na baczności i że przedtey wyjeżdżać niemożna

dopokąd to się wszystko nieurządzi. potrzeba
więc drogie serduszko abyś i ty została
w Nizzy aż do połowy Kwietnia. Gdyby
nie wystawa co Paryżu i okropna dro-
żyzna chętnie zgodziłbym się abyś
wcześniey iechała do Paryża - ale na
to niemamy w tey chwili pieniędzy -
na miesiąc Kwiecień będę miał około
4000 franków - co nam wystarczy
na zabawienie w Paryżu przez kilka
dni i na poiechanie z tamtąd do Wied-
nia i Berlina. powtarzam więc nay-
droższy kikutku że trzeba abyś była
cierpliwą i czekała mnie au mois
d'Avril w Nizzy, dokąd ieśli Bóg da

zaiadę po Kochanego Kikutka. Sądzę
nawet że dla poprawienia Twego zdro
wia dłuższy pobyt w Nizzy iest ko
niecznie potrzebny. Proszę więc Boga
aby Ci dodał odwagi do wykonania
tego przedsięwzięcia. Ze nas także czas
nadzwyczay brzydki - zimno - śniegi
i deszcze - dziś nie wiem iak zaydę
do Rady na sprawę którą tam sądziem
bo nadzwyczay ślizgo. Przytem odniosę
i list ten na pocztę - bo sam zawsze listy
do Kochanego Kikutka odnoszę. Bądź
łaskawa donieś mi zaraz czy na pro-
pozycye moie zgadzasz się - Oczekiwać
będę listu z nayw iększą niecierpli-
wością. Ściskam Cię i całuię po ty-
siąc, po milion razy. Twój

Romuald

97

112

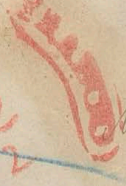

WARSZAWA 29/1

FRANCO

Hube

Madame de

Grand Hotel Chauvin.

AUS RUSSLAND über EISENB. POST-BUR. XI.

FRANCO 91 II 67

PD

Nice

France

Dimanche ce 3 Fevrier
1867

Najdroższy Kilkuteczku,

powinienem był w razie do Ciebie pisać - ale przez całą noc tak cierpiałem na żołądek iż ani oka zmrużyłem i dopiero nad ranem zasnąłem a potem już było za późno list posłać. Zapewnie w przyszłym tygodniu odebrałaś odemnie dwa listy w których starałem się ci się wytłumaczyć nasze położenie. I dzisiaj nic się nie zmieniło

nic ma żadnéy lepszéy wiadomości. Jedynie więc trzeba mieć cierpliwość — zresztą jednak że już za jaki miesiąc będę w stanie donieść coś pewniejszego. Tymczasem cały przeszły tydzień spędziłem na ciągłéy pracy, codzień mieliśmy sesyą w Radzie Stanu — prawie zawsze do godziny trzeciéy, a potem wracałem do domu i z powodu tego czasu to jest i śniegu i deszczu już więcéy nie wychodziłem

z domu - i to zapewnie przyczyniło się
że przedostatniéy nocy byłem tak
mocno cierpiący. Jak słyszę inni
bardzo dobrze się bawią - to na tańcach
to na teatrach. Ale i u mnie w
tym tygodniu będzie wielka herbata
to iest we srodę jako w wigilią
Stego Romualda - już kilku znaio-
mych uprzedziło mnie że przyidą
wieczorem na herbatę. A w téy chwi-
li był u mnie Prezes który zapro-
sił mnie na czwartek to iest na
same imieniny na obiad ze stro-
ny Pani Zaborowskiéy, u któréy

także już dawno niebyłem. Od Fr
Kensteina dawno już niemiałem listu
może biedak słaby. Wszyscy znaiomi
kłaniaią Ci się pięknie - Namiestni-
kowej która zawsze o Ciebie pyta
powiedziałem iż czas w Nizzy zmie-
nił się, że mieliście wiele śniegu
mocno dziwiła się. U nas w domu
wszystko po dawnemu - ludzie spra-
wuią się dobrze - zwierzątka iaknay-
zdrowsze i czekaią na przyiazd ma-
my. Mam nadzieię że w tych dniach
odbiorę od Ciebie list - a zatem ściskam
Cię i całuię po tysiąc razy, proszę Boga
aby Ci we wszystkiem błogosławił.

Twój Romuald

100

FRANCO

AUS RUSSLAND über EISENR. POST-BUR.
FRANCO
4 2 II
67

Madame Th. de Flute

112

Hotel-Chauvin.

Nice

France

P.D.

Nîm
7
FEVR

101

Lundi 11 Fevrier
1867

Najdroższy Kikutczku,

List Twój ostatni sprawił mi nadzwyczayne ukontetowanie - żałowałem tylko iż zaraz na niego odpisać nie mogłem bo mnie zastał mocno cierpiącego w łóżku - miałem przez kilka dni rzędu nadzwyczaynie gwałtowne boleści żołądka - wonity i rozwolnienie

Nasze zwierzątka zdrowa - tylko Niżka na jedno oko zaniewidziała - ale przytem ciągle wesoła.

ale dzięki Bogu od wczoray wszyst-
ko minęło i w tey chwili czuię
się zupełnie dobrze – doktór za-
pewnia mnie że na długo bę-
dę teraz zdrów. Pomimo że byłem
cierpiący w przeszłą środę wieczorem
iako wilią moich imienin, zebrało
się u mnie dosić znaiomych, da-
łem herbatę i pączki – sam rozumie
się ani nic niepiłem ani iadłem.
w dzień imienin była u mnie
z wizytą pani Zaborowska z córką –

P. Wyczechowska w tey chwili prosi mnie na obiad
ale kazałem powiedzieć że iestem słaby.

Wczoray wieczorem byli u mnie obaj Małkowscy – kłaniaią ci się iaknay-
piękniey – Małkowski Ludwik zapraszą na wieś,

ale już wtedy byłem mocno cier-
piący - obie prosiły Ci się pięknie
kłaniać - wieczorem przyszła znowu Ciot-
ka z Emilką. także Ciocia pozdra-
wia Cię i życzy dobrego zdrowia. Te-
raz iestem na wielkiéy dyecie - wolno mi
tylko ieść rosół i pulardę pieczoną i
trochę kaszki. - Cieszę się mocno że Bóg
litościwy obdarza Cię zdrowiem - także
cieszę że macie znowu ciepło w
Nizzy - u nas także cieplej - sanna
zniknęła i mamy dużo deszczu, cza-
sami i śnieg. A w Petersburgu bywa
po 30 stopni mrozu. Co mnie zastana-
wia to iest drożyzna w Hotelu. Zdaie się

Wyczay wieczorem byli u mnie obaj Małkowscy - kłaniają Ci się iaknay-
piękniéy - Małkowski Ludwik zapracza na wieś,

że p. Chauvin chce raptem być ieszcze bo-
gatszy - bo właśnie ieśli ma więcey gości
powinien wszystko dawać taniéy. Podług
wielkiego podobieństwa będę mógł wyie-
chać na początku miesiąca Avril z War-
szawy - a Święta jak się zdaie przepę-
dzimy w Paryżu - albo w Dijon.
Dotąd iednak nic ieszcze z pewnością
niesłychać o losie naszéy Rady -
wszystko to iednak niezadługo roz-
wiąże się. Kończąc ten list proszę
abyś co do zdrowia mego była
zupełnie spokoyna - ia Boga proszę
aby Ci błogosławił z każdym dniem.
Ściskam Cię więc serdecznie po tysiąc
po milion razy Twój

Romuald

103

103

Son Excellence

Th. de Flube

Madame

Grand Hotel Chauvin

Nice

France

PRUSSE

FRANCO

FRANCO

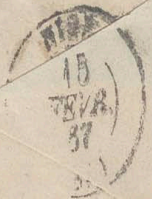
15
FEVR.
37

Dimanche 17 Fevrier.
1867

Najdroższy Kikutku,

Piszę dzisiaj list krótki bo nie mam ci co donieść – od ostatniego listu nie wychodziłem na krok z domu, ale na wet dwa dni leżałem – bo znowu kurcze wróciły się, ale nieznacznie mniej gwałtowne, i doktor radził zostać w łóżku aby się nie zaziębić – Teraz

mógłbym już wyjść – a nawet mo-
że to dzisiay uczynię – ale gdy
się na deszcz zanosi to pewno
w domu zostanę. W ciągu ca-
łego tygodnia mało kto był
u mnie – tylko Małkowski sta-
le nawiedza i pyta zawsze o
Ciebie. Wczoray był Moll i przy-
niósł ukłony od żony swojéy
i od p. Wyrzechowskiéy. – W pią-
tek miałem u siebie sessyą byli
Heylman i Korytkowski – jutro
będziemy mieli także sessyą

u mnie - bo u nas w Salach Ra-
dy i zimno i wiele czegóż. W domu
wszystko dobrze po dawnemu - wyo-
ray Emilia była na balu -
prosiła o rubla - który iéy dałem.
Jak powiadaią w Warszawie bardzo
dobrze się bawią - wszędzie pełno mu-
zyki i tańców. Jutro w Klubie
ruskim bal kostiumowy. - Jak
tylko wyzdrowieię mam zaraz
zamiar wziąść weksel na drogę -
bo utrzymuią że pieniądze mo-
gą spać. Na tem kończę - polecam
Cię Nayświętszéy Opiece Boga

litościwego aby Ci dał zdrowie i we-
sołość – i ściskam rączki i nóżki
Twoje. Twój [illegible]

Andzia i Karol i Pirogowa zasy-
łają swoje ukłony.

106

106

...cchence

Hubé

Madame Th. de

Nice

France.

Grand Hotel Chauvin.

112

5/-

FRANCO

FRANCO
18 2 H
67

P.D. 7 AWA
18
2

107

Samedi 23 Fevrier

1867?

Naydroższy Kikuteyku,

Wczoray tedy po raz pierwszy wyszedłem. Dzień był bardzo piękny, nawet kilka stopni ciepła - przechadzka zrobiła mi dobrze i mam nadzieję że już teraz będzie co raz lepiey. Kurcze żołądka zupełnie ustały - tylko zawsze ieszcze niestrawność. podług rady doktora nie iadam nic więcey iak ro-

Przeziulko wyiechał na wieś do krewnych na ślub. Małkowscy którzy obay wczoray u mnie byli kłaniaią się.

sół, polędwicę i kaszkę - a przy-
tem kompot z jabłek - wolno
także jadać barszczyk. Dziś
mamy sessyą w Radzie Stanu.
ubieram się i wychodzę na nią -
zmienił się tylko raptem czas
i mamy dziś śnieg i duże bło-
to - jak się zdaje śnieg nie po-
leży bo przytem dwa stopnie ciepła.
W ogóle pogoda nieszczególna i wyo-
brażam sobie jakbyś cierpiała
gdyby Ci było przyszło tutay

całą zimę przepędzić. Odebrałem w
tych dniach list od Frankensteina-
prosiłem go aby się wywiedział o ce-
nach pomieszkań - zachodził do
Hotelu Bade i tam mu powiedzie-
li że dla tych co zwykle w Hotelu
staią będzie cena niewiele co wyż-
sza od zwyczayney - zdaie się więc
że naylepiey będzie tam stanąć -
zwłaszcza że tam i niezły obiad
i śniadania i już nas znaią w do-
mu. Przytem mówią że naywiększy
scisk będzie dopiero od połowy ~~od~~ Maja

a my wcześniej tam będziemy. Mam
nadzieję że Ci zdrowie sprzyja i że ma-
cie piękny czas. Zapewnie już teraz An-
glicy zaczynają wybierać się do Włoch;
a potem będą ciągnąć do Paryża. U nas
w domu nic nie zaszło nowego. W tych
dniach odwiedzała mnie Ciotka. Andzia
i Karol kłaniają Ci się pięknie. Pierogo-
wa bardzo rzadko bywa - także bywa
często chora. Zwierzątka wszystkie zdrowe -
tylko Bizka na jedno oczko zaniewidziała
ale przytem bardzo wesoła. Papużki wczoraj
robiły spacer. A teraz polecam Cię łasce
Wszechmocnego i całuję po milion razy
wszyscy i nóżki - a pisz kochaneczku -
jeszcze raz całuję w buzię Twój

Romuald

109

Sobota 2 Mars.

1867?

Naydroższy Kikutku,

Już tedy na dobre wychodzę iako donosiłem w poprzednim liście – jak zwyczaynie idę na spacer około godziny drugiéy – tylko od dni kilku mamy znowu dość znaczne mrozy, co spacer nierobi bardzo przyiemnym, tem więcéy że iest ciągle wiatr mroźny. Wyzdrowiawszy musiałem przyiąć obiad u pani Zaborowskiej niby na imieniny – był na nim Małkowski i Zygmunt Zaborowski, Prezeniu-

Wyiadę na przyszły miesiąc 10 Avril. I mogę być w Paryżu le 14 Avril.

kam i całuję.
Twój Romuald

ka niebyło bo wyjechał na wieś na
ślub i dotąd nie wrócił. Na obiedzie
pili i Twoje zdrowie i kazali Ci się
wszyscy obecni kłaniać. Tego same-
go dnia byłem na wieczorze u pana
Sołowiewa, bardzo sutym, na którym
był i Namiestnik, a który zaymuie
to samo pomieszkanie w Brylow-
skim pałacu co Wielopolski. Było
dosyć osób, ponaywiększéj części iednak
nieznajomych. Bawiłem tylko do iedy-
nastéj. Jutro mamy rocznicę wstą-
pienia na Tron – będzie obiad
w Zamku – a wieczorem zgromadze-
nie u pana Braunszweiga, który

teraz iest na mieyscu Xięcia Ger-
kaskiego. powiadaią że wieczory iego są
bardzo piękne - było ich dotąd dwa -
jutro będzie trzeci - bywa na nich Na-
miestnik. Odwiedził mnie w tych dniach
Fundukley który został mianowany
Członkiem Rady Państwa. Zostaie iednak
w Warszawie, przynaymniej tymczasowo.
pisał do mnie Pławski, list dzisiay
nadszedł - donosi że są bardzo skłopo-
tani bo naymłodsza ich córeczka
prawie umieraiąca - panny nie wycho-
dzą za mąż, to także kłopot. Oboie
ślicznie ci kłaniaią i proszą abyś
im przysłała powietrza niceyskiego,
bo tego roku w Petersburgu po 30

stopni mrozu. Pani Wyczechowska i Mo-
lowa kłaniają – także pani Brzezińska
którą w tych dniach odwiedzałem. Krzy-
żanowski za dwa miesiące żeni się z
wdową po drugim mężu – powiadają
że jeszcze dość młoda. Pani Hayman
uradowana, jak mąż mówi, bo w Kuryerze
pisali o jej sukni, z jakiegoś wieczora.
Nie zadługo wypadnie myśleć już o dro-
dze – chcę w tych dniach wziąść wexel, bo
w tej chwili pieniądze dość dobrze stoją.
W domu jest trochę kłopotu, bo wszystkie
dziewczyny wypowiedziały służbę, jedna idzie
za mąż, druga chce mieć syna swego
przy sobie – a trzecia sama nie wie dla
czego. Kucharkę już przyjąłem i jak się
zdaje dobrą. Resztę śmiecia także znajdzie
się. Mam w Bogu nadzieję że jesteś
zdrowa i wesoła – oczekuję na list –
Sam zaś tymczasowo po milion razy ja

111

Samedi 9 Mars 1867.

Naydroższy Kikuteczku,

List Twój sprawił mi naywiększe ukontentowanie - dziękuję serdecznie za niego - widzę że iesteś dość zdrowa, a to dla mnie naywiększa pociecha - Ja z łaski Naywyższego także co dzień lepiéy się mam - wychodzę już co dzień regularnie a to i rano i po obiedzie - jedzenie ciągle to samo - bo pokazuie się

p. Zaborowska, p. Maya, Matkowscy i mojer zasyłają swoie ukłony i pytaią o zdrowie.

Frankenstein pisał – donosi że są zdrowi.

że polędwica nayzdrowsze mięso –
żałuie bardzo że u was tak
źle daią iesć – widać iż Chauvin
chce się wzbogacić. – Jak Ci już
dawniey pisałem będę mógł wyiechać
z Warszawy akurat od jutra za
miesiąc to iest le 10 Avril. poda-
dę ztąd do Berlina – tam zabawię
przez ieden lub dwa dni aby odpo-
cząć – tak że będę w Paryżu 14
Avril. Już mam wexel na 3000
franków – i będę ieszcze miał trochę
pieniędzy prócz tego na drogę – to

Karol był z żoną swoią na balu kostiumowym w rankiem klubie – żona była
ubrana jak Grandera Hiszpańska. posiadaią że pięknie.

Moll który się ukłania dostał pozwolenie iechania do Litwy dla uzy-
dzenia swoich interesów – wyieżdża.

wszystko nie tak zbyt wiele - a-
zatem pytam się Ciebie czy uwa-
żasz za koniecznie potrzebne abym
przyjechał do Nizzy - sama mo-
ja droga z Paryża do Nizzy i
napowrót z jedzeniem kosztowa-
łaby około 400 franków - czy nie
lepiéj pieniądze te oszczędzić i u-
żyć je potem na dłuższy pobyt
w Paryżu. Zdaniem moim byłoby
abyś sama przyjechała do Pary-
ża - jabym tam już na Ciebie cze-
kał. Jeżeli nie będziesz miała pie-

Mole który się ułania dostał pozwolenie jechania do Litwy dla urzą-
dzenia swoich interesów - wyjeżdża.

między na podróż z Nizzy do Pary-
ża - to ie przyślę. Zastanów się nad
tą propozycyą i zaraz mi odpisz -
a ja stosownie do Twojéj woli
postąpię. Ale pisz za kilka dni - bo
pewno wypadnie zaraz odpisać - a
na to potrzeba dosić czasu. - Dzisiay ma-
my znowu 5 stopni zimna i śnieg
na dachach, zresztą dzień piękny. - Listu
z główką udartą nieodebrałem. Mamy
dzisiay illuminacyą z powodu urodzin
Następcy Tronu. Dziś w klubie ruskim
na zakończenie Karnawału zaczyna się bal
o 2giéj popołudniu i trwa do 12tej w nocy.
W domu wszystko dobrze. Kotek wesoł i zdr
Bizka wczoray kąpana i wesoła. Nieprzestaje
jak uściskać Cię serdecznie i prosić o spieszną
odpowiedź - całuję w rączki i nóżki
Romuald

113

113

WARN 13

PRUSSE 1 ERQUELINES 15 MARS 67

Son Excellence

Th. de Hubé 112

Madame

Hotel Chauvin

AUS. AUSSLAND. PRUSSENS. POST. BIR. XI. FRANCO 13 3 II

FRANCO

P.D

Nice.

France

A

F

10

11

114

Mercredi 13 Mars.

1867?

Naydroższy Kikutku,

Wczoray nadszedł Twóy Kochany list wieczorem - dzisiay raniutko odpisuię - Tem czasem odebrałaś zapewnie móy list z przeszłéj Soboty w którym robię ci propozycye co do wyiazdu z Nizzy. Moie naydroższe serduszko z Warszawy niemogę wyiechać przed 10 Aprila - już o tem dawniéj pisałem i wytłumaczyłem dla czego inaczéj być niemoże - dziś dodaię - że właśnie około 10tego odbiorę pensyą - bo teraz płacą nie przed pierwszym ale trzymaiąc się ruskiego Kalendarza

po pierwszym - a zatem jak powiadam
w tedy dopiero będę miał pieniędze-
na drogę - bo wexel do Paryża jak
doniosłem na 3000 franków już
mam - Proponowałem Ci tedy w o-
statnim liście moim abyś sama
przyjechała do Paryża - a jabym
tam czekał na Ciebie na drodze
żelaznéy - Oszczędzilibyśmy tym
sposobem jakie 500 franków,
które lepiéj użyć na coś lepszego-
przytem ja po drodze musiałbym dni
kilka wypoczywać w Nizzy - coby
także dużo zajęło czasu - Jednak
pomimo tego decyzyą zostawiam

Tobie. Jeżeli zdecydujesz się sama przyjechać do Paryża, to będź tak dobra i w następnym liście doniesi mi ile ieszcze masz pieniędzy, na ile czasu one wystarczą w Nizzy, a podług tego zaraz bym przysłał do Nizzy wexel. Będź spokojna moie serce zastanów się dobrze nad tem wszystkiem i bądź przekonana że tu idzie jedynie o to abyśmy jakoś tako w tym złym czasie wystarczyli z naszymi fundaszami. Jeżeli sama nie możesz przyjechać do Paryża to ja muszę się tak urządzić aby zaiechać do Nizzy

ale i wtedy nie mogę prędzéy przyiechać
iak około 16 Aprila - może dopiero
17go bo trzeba po drodze trochę odpoczy-
wać. Gdybyś zaś sama miała przyie-
chać do Paryża tobyś także wyiechała
z Nizzy 14 lub 15 podług tego iakbym
stanął w Paryżu i doniosł Ci przez tele
graf że już na ciebie czekam. - Ocze-
kiwać tedy będę z niecierpliwością na Twoią
odpowiedź. Temczasem proszę Boga aby Ci dał
zdrowie lepsze, aby Ci Twoie oczęta popra-
wiły się. Boże! Boże! Kiedyż to Twoie cier-
pienia skończą się! Bądź zresztą spokoyna
wszystko tak iak zechcesz będzie u-
rządzone - odpisz tylko na wszystko do-
kładnie - ile masz pieniędzy, do którego dnia
wystarczą - resztę urządziemy iaknaylepiéj.
Bądź werołéj myśli - boć już niezadługo, zo-
baczemy się. Niech Ci Bóg błogosławi. Twóy

Romuald

116

Samedi 16 Mars.

1867

Naydroższy Kikutku,

Zapewne odebrałeś już dwa moje listy – w których była i odpowiedź i na Twój kochany list ostatni. Widzisz z nich że trudno mi przyjechać do Nizzy – więc idzie o to aby Twój przyjazd do Paryża urządzić

Mamy już nową Kucharkę – i nową dziewczynę – Emilia zostaje. Józefa odchodzi.

aby to zrobić potrzeba abyś
mi doniosła wiele masz pie-
niędzy - czy wystarczysz Two-
iemi pieniędzmi do 16 Avril-
tak jak z początku urządzi-
liśmy - bo jeśli wystarczysz
to trzeba ci będzie mniéj
przysłać pieniędzy - jeśli nie
to więcéj - przyślę ci wexel
do Avigdora - Mam nadzie

Józefa chciała znowu zostać - prosiła płakała -
ale nowa dziewczyna która się najęła
niechciała jéj miejsca odstąpić - bo się
dowiedziała że u nas bardzo dobrze.

ję że za parę dni odbiorę Two-
ją odpowiedź – a wtedy na-
tychmiast i ja odpowiem i
wszystko urządzę podług Two-
go życzenia. U nas tyle no-
wego że wczoraj z polecenia
Namiestnika przesłano mi
ogromną massę projektów uło-
żoną przez Kommissyą prawo-
dawczą i wezwano aby natych-
miast przedstawić uwagi, trzeba

więc i dniem i nocą pracować aby
to polecenie wykonać – a potem
mają się rozpocząć sesye. Nie
wiem jak to będzie i czy przy
zwątlonem zdrowiu da się temu
podołać – lecz mam w Bogu na-
dzieję że i to zrobi się. Teraz
tylko wyglądam Twego drogiego
listu aby załatwić cały interes
a tymczasem sam powoli do
drogi gotuję się. Ściskam Cię
milion razy – i całuję w rączki i
nóżki. Twój

Romuald

118
118.
Madame
Madame Th. de Lubé
Hotel Chauvin
Nice
France
PRUSSE
20 MARS
3 ÉPOUELINES
P.D
WARSZAWA
18
5
AUS RUSSLAND über EISENB. POST-
FRANCO
18 3 1
67

MARS

Hube Romuald do F. Huber 119
1867

Mercredi 20 Mars.

Najdroższy Kikutku,

Wczoraj wieczorem odebrałem Twój list – dzisiaj pośpieszam odpisać – ponieważ życzeniem Twoiem iest abym przyiechał więc przyiadę – czekay mnie około 16tego Avril – bo jeśli wyiadę z Warszawy 10 to będę w Berlinie 11go W Berlinie ieden dzień – wyiadę 13 będę w Paryżu 14 – w Paryżu ieden dzień to wyiadę 15 a będę

ieśli Bóg da w Nizzy 16.
Tymczasowo temi dniami byłem
tak zajęty że pracowałem do
późnéy nocy. Jutro mamy u
Namiestnika pierwszą sessyą,
może takich sessyi będzie dwie
lub trzy - zdaie się więc że
akurat na 10tego Kwietnia
będę wolny. Od kilku dni czu-
ję się lepiéj. Choć czas mamy
okropny. Od dni dziesięciu
mocna zima - bywa po 12 stop-
ni mrozu - wczoray przez

pięć godzin padał grad - ulice
były zawalone lodem, a ludzie
na tretoarach padali jak ulę-
gałki. Potem zaczął padać
śnieg nadzwyczay wielki i pa-
dał całą noc. Dziś wyborna
sauna - ale za to mróz zmiej-
szał. Przytem wszystkiem był
mocny wiatr - tak że w dali
naszej nie można było wytrzymać.
Dobrze i bardzo dobrze że Cię tu nie-
ma bo wyobrażam sobie jakbyś
cierpiała. Zresztą z łaski Boga
wszystko dobrze - czekamy tyl.

ko na to aby czas się poprawił.
Ja ja nie chciałbym brać z sobą
futra na drogę bo to ogrom-
ny ciężar. Bądź łaskawa dla
mojéj spokojności napisz jeszcze
słów kilka, że ten list mój
odebrałaś i że na mnie czekasz.
Ja jak zwyczajnie do samego wy-
jazdu będę pisywał – a po przyjeź-
dzie do Berlina także zaraz na-
piszę a z Paryża przyślę telegraf
Ściskam Cię i całuję po tysiąc ra-
zy Twój Romuald

Ściskam nóżki i rączki i proszę
aby Bóg litościwy dał ci zdrowie i cier-
pliwość.

121

121

WARSZAWA 21 3

FRANCO

Madame Thorde

Hubé

Hôtel Chauvin. 112

AUS RUSSLAND über EISENB. POST-BUR. III.

FRANCO 21 3 II

P.D.

Nice

France

122

Samedi 23 Mars.
1867?

Naydroższy Kikulku,

Zapewnie odebrałaś już list który pisałem przed trzema dniami – zgodnie do życzeń Twoich przyjadę do Nizzy – nastąpi to około 16 przyszłego miesiąca, bo mogę dopiero wyjechać 10 lub 11 avril. Bądź więc naydroższe serduszko zupełnie spokoyna – wszystko się stanie tak jak sobie życzysz i pragniesz. Ja też teraz czuję się trochę lepiej i będę mógł jak się zdaje wytrzymać drogę do Nizzy. – Dziś w nocy przyszedłem

do domu dopiero o 1ej. Mie-
liśmy sefryą u Namiestnika od
ósmej wieczorem do 1ej. Następu-
iąca sefrya nastąpi we wtorek, i
iak się zdaie będzie ich w ogóle
trzy. potem będę już wolny.
Mamy w tej chwili znowu pięć
stopni mrozu – ale pogoda zrazu
bardzo piękna – to się nazywa
drugi dzień wiosny – zapewnie
w Nizzy trochę cieplej – iak
widzę trzeba będzie wziąść z sobą
futro na drogę. – Na tem dzisiay

Kończę bo obawiam się aby nie-
było za późno na oddanie listu-
a i ten list piszę tylko dla tego
aby Cię uspokoić i powiedzieć że
przyjadę, jeśli Bóg da, i do Nizzy.
Może jeszcze przed wyjazdem odbiorę
od Ciebie list. Ja pisać będę jeszcze
dwa razy – jeden za tydzień
jak zwyczajnie – drugi przed samym
wyjazdem. Kończę – spieszę się – i
całuję po milion razy w rączki
i nóżki Twój

Romuald

Środa 3 Avril 1867.

Najdroższy Kikuteczku,

Wczoraj odebrałem Twój kochany list - wiele mnie ucieszyła wiadomość że masz się dość dobrze. Dzięki Bogu - i ja jakoś tako mam się. Już mam pozwolenie jechania za granicę idzie tylko o to aby nadszedł 10 Avrila, bo wtedy dopiero odbiorę pieniądze - to jest

podług Kalendarza ruskiego -
Naygorsze tylko że mamy cią-
gle sessye u Namiestnika, jak
Ci o tem donosiłem - i być mo-
że że te sessye przeciągną się
jeszcze kilka dni - dla tego może
wyjadę z Warszawy nie 16tego ale
dopiero 12tego, to jest nie we
środę jak chciałem ale w
piątek. A interes tak pilny
że nie może być odłożony, jak
się zobaczemy wszystko Ci wytłu-

maczę – I w tej chwili zaymuję się
robotą – wczoray siedziałem cały
dzień i cały wieczór i pisałem.
Kłopotu jest nadzwyczaynie wiele.
Ale mam w Bogu nadzieję że wszystko
iak nay lepiey załatwi się, że
za kilkanaście dni uyrzę kochane-
go Kikutka zdrowym i wesoł-
łym. Raz ieszcze przed wyiazdem
napiszę do Ciebie z Warszawy, po-
tem zaraz z Berlina. Dzisiay
posyłam Ci mały prezencik, iest
to fotografia z portretu – nie-

szczególna. Wszyscy znaiomi uda-
niaią ci się pięknie. Prezes zno-
wu chory na nóżkę i stęka. Pani
Zaborowska wybiera się za granicę.
U nas w domu już Józefa wczo-
raj odeszła, a na iej mieysce
nowa przyszła dziewczyna. Ku-
charka zapewnie dzisiay odey-
dzie. Nie pozostaie iak uściskać
cię serdecznie i ucałować i
polecić Boskiej opiece. Całuię
w rączki i nóżki. Twój

R. Mund

Pani pirogów która teraz nadeszła
prosi o złożenie ukłonów.

126

1/2

126

Son Excellence

Madame Théophile de Flubé

3

Nice

France

Hotel Chauvin.

5½

FRANCO

P.D

ERQUELINES

AUS. DES SCHLANDER-EISENB. POST-BER. XI.

4 4.11

67

127

Samedi 13 Avril
1867

Naydroższy Kikutku,

Za cztery godziny wyjeżdżam - list ten pojedzie ze mną do Berlina - ale od Berlina wyprzedzi mnie i doniesie Ci że będę w Nizzy albo w piątek albo w Sobotę przyszłą. Wczoray mieliśmy sessyą do pierwszéj godziny w nocy - a dzisiay byłem u Namiestnika

już o 8 mej rano - potem po-
szedłem do kościoła - teraz
iestem w domu i piję her-
batę - iadę ieszcze do Zabo-
rowskiego w interesie rzą-
dowym - potem wracam do
domu - układam się - iem
śniadanie - a o w pół do
pierwszej ieśli Bóg da wyjeż-
dżam na kolej - a jutro
rano mam nadzieję sta-

nąć w Berlinie przy Boskiej po-
mocy. Proszę Boga aby Cię miał
w swej boskiej opiece - i abym
Cię zastał zdrową i wesołą.
Z Berlina i Paryża pisać
będę. Ściskam Cię po milion
razy - całuję w rączki i nóżki.

Twój

Romuald

129
(FRANCO)
Madame Th... Flubé
129
Hôtel Chauvin.
P.D.
Nice
France

PARIS
15
AVRIL
3

NICE
18
AVRIL
3

130

Mercredi 16 Avril
1867

Naydroższy Kikutku,

Dzisiay miałem opuścić Warszawę - ale staie się inaczej - Namiestnik zatrzymuie mnie aż do piątku - w piątek będziemy mieli sessyą - a dopiero w Sobotę będę mógł ruszyć z mieysca - tym sposobem ziadę na same Święta do Nizzy i Święta tam przepędziemy - tak

iak to kiedyś w liście swoim
pisałaś – bardzo mi to przykro
że tak wyiazd opóźnia się – bo
trzeba się nadzwyczaynie spieszyć
a ia nie czuię się bardzo zdrów –
trzeba będzie w każdym razie iechać
bardzo powoli i mieć się na bacz-
ności. Roboty mam nadzwyczaynie
wiele – po całych dniach i wieczo-
rach pracuię – i to właśnie trochę
działa na nerwy. Sądzę iednak

że jak się wydobędę na czyste po-
wietrze i jak robię odpoczynę że i
moje nerwy trochę się wzmocnią.
Przytem mamy czas paskudny
ciągle jeszcze dość chłodno i albo
grad pada albo deszcz i nadzwy-
czajne wiatry. W każdym razie do-
brze że uwolniłaś się od ciężkiej
tegorocznej zimy. W domu u nas
już dwie służące nowe, kuchar-
ka - Ewa i młodsza - Dorota -
obie dość dobre dziewczyny. - Na

tem kończę, bo znowu pełno ro-
boty i kłopotów - już z Warszawy
nie będę więcej pisać - dopiero jeśli
Bóg pozwoli szczęśliwie zajechać do
Berlina, zaraz z tamtąd napiszę.
Tymczasowo drogiego Kikuteczka
ściskam po milion razy - nie za-
pominaj o Twoim staruszku -
całuję w rączki i nóżki. Twój

Romuald

Znajomi wygody zasyłają swe
ukłony i pozdrowienia.

132

P.D

Son Excellence

Madame Th. de Flubé

Hôtel Chauvin.

Nice

France

132

5

FRANCO

AUS BESSARABIEN ZEISENB. POST
FRANCO
10 4 11
67

PRUSSE
12
AVRIL
3
ERQUELINES

PRUSSE
12
AVRIL
67

ESZAWA
10
4

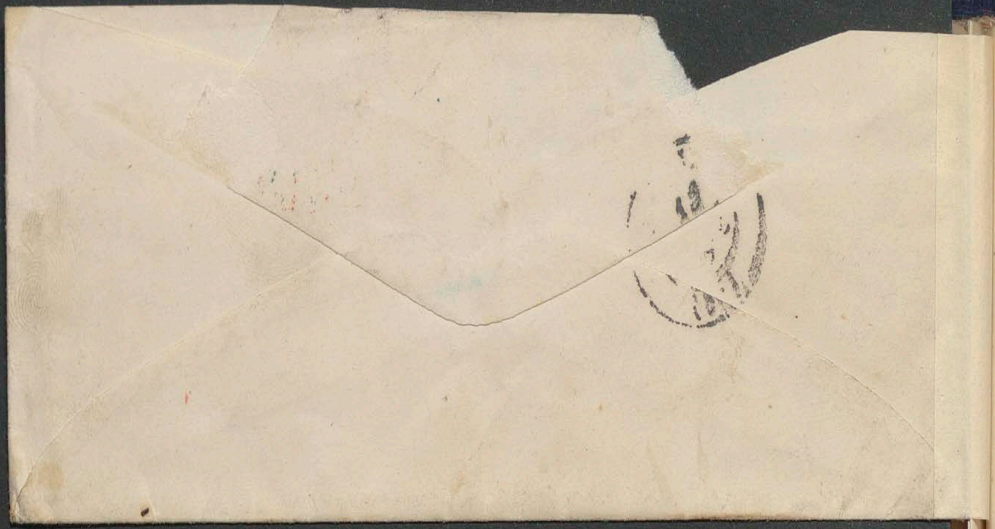

133

11. VII 1867

Naydroższy Kikutku,

Wyjeżdżam tedy niezawodnie
z tąd we Srodę o godzinie 1szej
ieśli Bóg pozwoli. Od dwóch
dni iestem znacznie lepiéj i
mam nadzieję że przyiadę do
Warszawy zupełnie zdrów. Jn.
teresa załatwiłem. Czekam
z niecierpliwością powrotu, bo

już przyznam się od tygodnia
zaczyna mi się nadzwyczajnie
nudzić. Dzisiaj byli tu pań-
stwo Pławscy – na środę
rano dla pożegnania ze mną
przyjedzie sam pan Pławski.
Zawsze poczciwy, grzeczny i u-
służny. Niech mu Bóg za
to wynadgrodzi. Kończę na

tem bo jeszcze mam interes wyjść.
Mam nadzieję że we Czwartek
po obiedzie zajedziesz na
drogę żelazną karetą po
mnie – dowieć się tylko kie-
dy kolej przychodzi – zdaje się
że około 6tej wieczorem.
Ściskam Cię i całuję po mi-
lion razy Twój

Romuald

Poniedziałek
godzina 7ma wieczorem.

Въ Варшаву.

135.

Son Excellence

Madame Th. de Hubé

à

Varsovie

Ulica Miodowa.

135

ПЕТЕРБУРГЪ. * 11 ИЮЛ 1867 * ЛЕТОЧ.

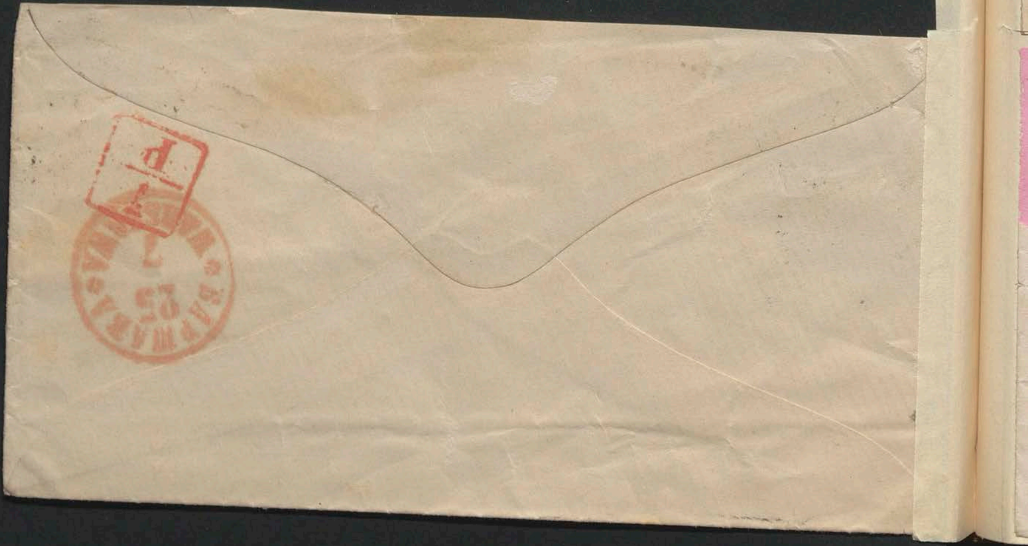
ВАРШАВА
25
7

lipiec 1867 136

Niedziela o 8mej wieczorem

Naydroższy Kikutku,

Dzisiay o godzinie w pół do czwartej miałem szczęście przedstawiać się Nay. Panu w Carskim Siole. Byłem już o 11stej w pałacu Cesarskim – ale Nay. Pan był pojechał do Peterhofu i niewiadomo było kiedy przyiedzie – wypadało więc czekać. Przed trzecią przyiechał i W. Xiąże Konstanty z Wielką Xiężną i dwoyga dziećmi dla pożegnania się z Ce-

sarzem - bo odjeżdżał za granicę, do
Kopenhagi - także więc czekał.
aż nareszcie Nay. Pan przy-
jechał po trzeciej - pożegnawszy
się z bratem zaraz mnie przy-
zwał do swoich pokoi - zło-
żyłem mu moje najgłębsze
podziękowanie za JEgo łaski
dla mnie - wysłuchał łaska-
wie i przyjął ofiarowane Mu
przezemnie dziełka - które ra-
czył przejrzeć - zachęcał do

dalszych prac, pytał o zdrowie
i powiedział że mnie rad widzi
tutay. Potem raczył wspomnieć
iż odebrał wczoraj wiadomość że
Wisła nadzwyczaj wezbrała i wiele
szkody miała przyczynić. Tak
tedy główny cel mojego wojażu do-
pięty i po załatwieniu innych inte-
resów ku końcowi, jak sądzę, tego
tygodnia zabiorę się na powrót
do Warszawy. O tem jeszcze napiszę
i dzień przyjazdu oznaczę. – W pią-

tak byłem u Pławskich na daczy -
w deszcz ulewny - wczoray cały dzień
był chłodny - dziś nadzwyczayne gorąc
Wycieczka do Carskiego Sioła tak
mnie zmordowała iż już dzisiaj
z domu po powrocie nie wychodzę.
Dielanoff zaprosił mnie na obiad
ale odmówiłem i poprzestałem w do-
mu na herbacie i kawałku mięsa
Mam nadzieję że masz się dobrze
Jutro odwiedzę Trepowa i Mini-
stra oświecenia. Przesławscy kła-
niają ci się i jutro iadą na wieś.
Ściskam cię serdecznie po milion razy
Kłaniaj się znajomym. Twój

Romuald

138

Br Hapwaby

138

Son Excellence

Madame Th. de Hubé

Varsovie

Ulica Miodowa
dom Mrozowskiego.

С.ПЕТЕРБУРГЪ
3
ІЮЛ.
1867
ПОЧТА

139

Niedziela,

Znaiomy Twoiey Ułanie
Ci się serdecznie i przy-
yeka przyiechać we Środę
wieczorem – posyła swoią
Kartuzkę wizytową.

[illegible]

Niech będzie służący
na drodze żelaznéy i
ma z sobą pojazd.

Naydroższy Kikuteczku

Byliśmy z Panem Skło-
dowskim w maiątku -
dom w istocie duży, muro-
wany i daiący się łatwo u-
rządzić - ogród piękny - za-
budowania dworskie murowa-
ne - dosić wody - iednym
słowem wszystko dość piękne

Jak powrócę więcej o tem po-
mówimy. W tej chwili jadę
na kolej żelazną i udaję
się do Petersburga. Polecam
się Panu Najwyższego, proszę
aby ci dał zdrowie i wesołość.
Jak tylko przyjadę do Peters-
burga zaraz napiszę. Ściskam
i całuję Twój

Piątek

R. Mirald

Celina u
pani polaskiej
służyła pani
pierogow

Hube Teofila Testament 143

Zapisuię Mężowi moiemu
Romualdowi na przypadek
śmierci mojey wszystko co
iest mojez z prawa własnością,
wkładaiąc na Niego obowią=
zek aby to wszystko zachował
dla osoby którą za mierzam
wziąść na wychowanie i
iey to dał po swéy śmierci.
co wykonać mąż móy
święcie mi przyrzekł. W Sto=
biecku dnia 31. pazdziernika
1874. Bogumiła Hubé.

145

Ostatnia Wola

ś. p. Żony mojéj

T.

D. 6/11 79.

Spełniając wolę ś.p. Bogumiły Hube ofiaruję do Kościoła parafialnego w Radomsku następujące przedmioty ze srebra:

1, dwa kandelabry każden na cztery świece, 10 ℔.
2, cztery lichtarze jednego fasonu, 4 ℔.
3, dwa lichtarze drugiego fasonu, 2 ℔.
4, miednicę z wielkim kupkiem, 6½ ℔.
5, dwa kosze do ciasta, 4½ ℔.
6, kubek z pokrywą i tacą wyzłacane, 2½ ℔.
7, Tacę średnią z uszkami, 2¼ ℔.
8, czajnik z podstawką owalną, 2½ ℔.
9, dzbanek do kawy - garnuszek do śmietanki - 4 ℔.
i cukiernicę wyzłacaną z pokrywą,

10, Dwie solniczki wyzłacane, z łyżeczkami,
11, dzbaneczek z aniołkiem,
12, dzbaneczek z długą szyjką,
13, cukiernicę otwartą wyzłacaną,
14, pucharek staroświeckiej roboty,

} 2 1/2 ℔

15, garnuszek większy do śmietanki
16, garnuszek mniejszy do śmietanki.
17, lampkę srebrną na łańcuszku,

} 1 1/4 ℔

pieniądze zebrane ze sprzedaży przedmiotów, które niezostaną zachowane na potrzebę kościoła, mają być obrócone podług woli ś.p. małżonki mojéj na zaspokojenie naglących wydatków, za zniesieniem się zemną. Zobowiązuję się nadto do przedmiotów zachowanych dla kościoła sprawić stosowne futerały.

w Stobiecku Szlacheckiem
dnia 10 Czerwca 1876 roku.

Senator Romuald Hube

Adnotacya

Adnotacya i przedmioty powyżej wyszczególnione ważą około 42 funtów srebra – wartości wewnętrznej około 800 rubli srebrem – nie rachując ceny roboty.

d. 10/6 76.

[illegible]

Panna Trojakowska zobowiązuje się,

1., dopilnować i doglądać prania bielizny, wieszania jej, zdejmowania, maglowania i prasowania,

2., bieliznę oddawaną do prania spisać - wprzódy wszystko poreperować,

3., dopilnować czystego utrzymania pokoi i przy waleniu w piecach dozorować żeby pieców nieprutto, żeby ognia niezaprószono przez rzucanie zapałek lub węgli,

4 dopilnować czystego utrzymania pasażu i kuchni - z ogniem

po pasażu nie chodzić tylko z latarką,

5., dozorować aby drzwi na noc były zamknięte a w pasażu i dniem,

6., kluczyce wydawać na nasz stół i dla ludzi dziś na jutro, wydawać owies dla koni, ziarno dla drobiu,

7. dopilnować czystego utrzymania mleka,

8., dopilnować przygotowania jedzenia dla prosiąt i kotków, a mianowicie aby nie było gorące mleko, a mięso było siecka-

ne i mięszane z chlebem i być
przy tem,
9) zajmować się przerabianiem
i naprawianiem tego wszystkiego
co się w domu zdarzy, a także
szyć poszewki, prześcieradła,
ręczniki i temu podobne,
10) w pani wszystko co da uszyć,
zaszyć, przyszyć i zacerować,
11) dopilnować aby wszystko było
przygotowane we właściwym
czasie do śniadania, obiadu
i kolacyi.
Ze swéj strony pani zobowiązuje
się dawać miesięcznie do Nowego roku
1874 pannie Trojakowskiéj ruble

ośiem, a od nowego roku
sześć rubli.

Senatorowa Hube

Frankenstein Adolf
do Teofili Hube

150

Łaskawa Pani Senatorowa,

Niezmiernie wdzięczni jesteśmy za kilka słów Pani Senatorowej i bardzo uradowani że sprawuneczki do gustu przypadły.

Przy nadchodzących urodzinach Pani Senatorowej, składamy całém sercem życzenia dobrego zdrowia, humoru i wszelkiego szczęścia.

Mąż Pani Senatorowej zlecił nam jako maleńki upominek na dzień urodzin

kupić i przesłać do Nicc
pasek czarny aksamitny
haftowany, według ostat-
niej mody i zapewne już
rok Pani Senatorowej do-
szedł. Czy tylko się uda-
dał?

Ja spóźniłem się z listem
z powodu wielu przykrości
jakie miałem z gospodynią
Rue Duphot № 4, tak
dalece że musiałbym się
przeprowadzić i nowe

nasze pomieszkanie nie
tak tadne i wygodne.

Oprócz tego zdrowie moje
mi nie służy i z rąk
Doktora do kilku tygodni
nie wychodzę.

Kończę ponawiając nasze
życzenia prawdziwe i pro-
sząc o stałko odpowiedzi.

Pozostaję Jaśnie Wielmożnej
Senatorowej

prawdziwym sługą
Adolf Frankenstein

Paris
ce 19 Decembre
Rue de Caumartin N° 19.

152

Madame

de Hubé

Hôtel Chauvin. à Nice.

BUENOS AIRES
DEC

DEC
1871

Frankenstein Adolf do T. Huby 153

Jaśnie Wielmożna Pani
Senatorowo Dobr.

Nie zdołamy powiedzieć Pani Senatorowej jak byliśmy szczęśliwi z udzielonych nam kilku chwil przez Jej męża w Paryżu. Był on dla nas wielce łaskaw i radą swoją uprzyjemni nam pobyt za granicą. Zdaniem jego, powinniśmy chodzić na lekcye do College de France lub do Sorbonne i tym sposobem zająć umysł i zapełnić życie.

Przed odjazdem swoim

zlecił nam Pan Senator kupno kapelusika, spódniczki i paltocika Dla Pani Senatorowej.

Kapelusik Marie-Antoinette najmodniejszy w Paryżu i odpowiednio do nowej formy spódniczki.

Paltocik musielibyśmy kupić czarny aby go Pani Senatorowa mogła nosić z innym strojem. Jest podług ostatniej mody, wybrany z tysiąca innych mniej bogatych kaftem.

Gdyby jednak nie przypadł do figury lub do gustu, można go zmienić, ale trzeba zaraz odesłać

i przysłać nam dokładną miarę i szczegółową informacyę jaki paltocik Pani Senatorowa mieć życzy?

Pozostawione w hotelu kołderkę z futrem, szpilkę i mydełko, zapakowaliśmy z paltociczkiem i dziś oba pudełka z tąd odchodzą do Nicei.

Żona moja jeszcze nie zbyt zdrowa, ale dziś zajęta przeprowadzeniem, pełno kufrów w pokoju, kędzie biegają, hałas, tak że zaledwie list ten skończyć mogę, aby uprzedzić Panią Senatorową że

staraliśmy się oboje za-
łatwić sprawunki dla
Pani Senatorowej jak naj-
lepiej, podług arystokra-
tycznej mody i wiemy
że wiele dam dworu ku-
pują w tychże magazy-
nach; pragniemy zatem
aby się przypodobały Pani
Senatorowej i prosiemy o
prędką odpowiedź.

My oboje łączemy wy-
razy szacunku naszego
i życzenia zdrowia, przy-
jemnego pobytu w Nicei
i prędkiego powrotu.

Najniższy sługa
Adolphe Frankenstein
Rue Duphot. N° 4.
Paris

22 Novembre

Mojmiłż
Opiekunie

155

155

Son

Madame Théophile

de Hubé

hôtel Chauvain à Nice

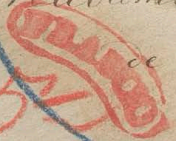

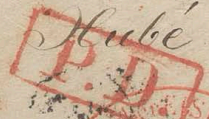

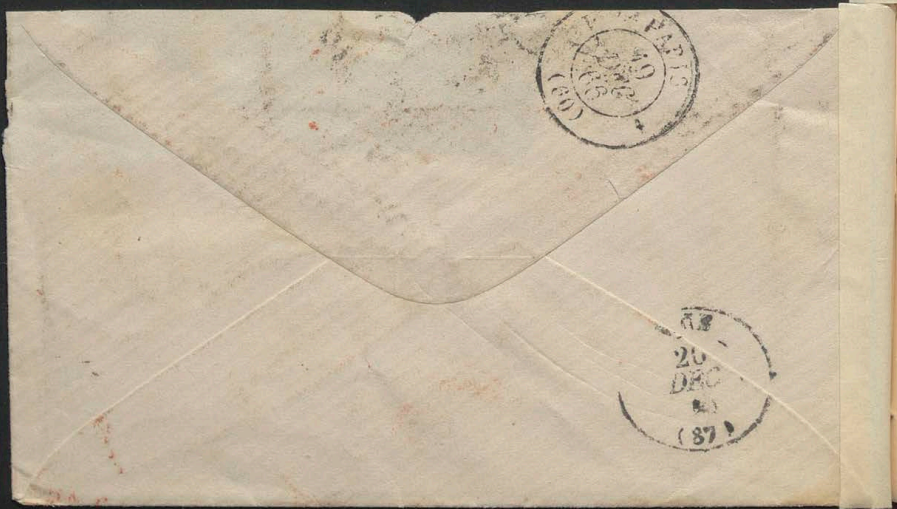

Jarosiewski do T. Hulk 156

HJ

Jaśnie Wielmożna Senatorowo —

U mnie są wszyscy ludzie do każdej roboty w gospodarstwie, ale Janami spodobało się namawiać fornala Rocha aby do stodoły i do omłotu nie chodził bo jest przy końiach do wyjazdów, i nie powinien nic robić. Na dowód mu przedstawił że on sam nic nie robi, ani drzewa nawet nie rąbie, zgoła nic, tylko konie opatruje i jeździ gdzie potrzeba. Mówo Roch mu na to — odpowiedział, a coby na to mój Pan mówił, tu on mu na to tak brzydkie słowo wymówił że ja nie mogę tego tu powtórzyć.

Takiemi namowami ludzi dobrych, a nawet znośnych mieć nie można; bo jeden taki Jan nauczy, aby mi na przekór robili –

Na dowód że tak jest, raczy Jaśnie Wielmożna Senatorowa rozkazać stawić się Rochowi, a on w oczy wypowie Janowi jak do niego przemawiał i czego go nauczał. –

W Stayniach jest tak gorąco kiedy drzwi są zamknięte że ściany są aż mokre – ja każe cały dzień, aby staynie otwierać; ale Jan na przekór drzwi zamyka – przez to i

koniom

koniom nie zdrowo, bo gorą=
=ca, a od paru nawozowego
ulatniający się amoniak
na oczy nie dobrze działa. —
Trudno mi jest to znosić,
Jan wie że nie mam do niego
prawa, bo u mnie nie służy,
ale za to jedyna ucieczka
do łaski Jaśnie Wielmożnej
Senatorowej, aby ten człowiek
nie robił mi na przekor i
nie odmawiał mi ludzi —
ganiąc im służbę —

Z wysokiem poważaniem
i uszanowaniem

Jaroszewski

15 Luty
1873.

gowarcow
wies w koń
skiem za
kelcami

Marja Kierbedź do Teof. Hube[?] 158

Kochana Pani. —

Miałem poruczenie wczoraj jeszcze zakomunikować Pani odpowiedź męża mojego ale tak byłem cały dzień zajętą że chwili znaleść nie mogłem. Otóż ze smutkiem donoszę Pani że protegowany jej nie może otrzymać tego co żąda, gdyż podrad ten innemu już jest obiecany i z tego powodu mąż mój pozbawiony jest

przyjemności zrobienia Pani

tej uczynności. —

Uściskając kochaną Panią

serdecznie cieszę się nadzieją że

dziś dziś uścisnę osobiście

zawsze życzliwe

Marya Kierbedz

d. 17 Marca

Prawski C. do Hubowej 160

Łaskawa Pani,

Z niewypowiedzianą przyjemnością czytaliśmy i nie jednokrotnie milutki list Pani Senatorowej. Dobrodziki, dowód łaskawej pamięci Jej o dawnym kochanku, jak się to kiedyś nazywało, który, pomimo tego że się jakoś przeniewierzył i opatrzył się gniazdem dzieci, nie zapomniał wszakże o przeszłych latach i gotów na starość jeszcze zamruczeć: „Mais l'on revient toujours etc. – Ale to bieda że blizko gniazdo, z kąd dziatki i żona mogą podsłuchać i przyczepić się o wytłumaczenie coby ta piosnka znaczyła. A są to istotnie bardzo ciekawe stworzenia, bo dowiedziawszy się że mam list od Pani Senatorowej, nie odstąpiły dopokąd nie dałem im go do przeczytania. Starsze z dziatek, a w tej liczbie

i chrzestna córeczka Pani, były
bardzo uradowane że z łatwością
mogły czytać ładne pismo Pani, które
znalazły, mówiąc ich słowy, tak wy-
raźnem jakby drukowana xiążka;
jednakie tylko Józia mogła zrozu-
mieć treść listu, i ona też musiała
tłumaczyć go innym. Z wielką
uwagą i ciekawością słuchały, a
kiedy przyszło do miejsca gdzie Pani
życzy nam co rok synka lub có-
reczkę, zaczęły skakać z radości
że będą coroku miewały maleńkich
braciszków lub siostrzyczek, których
nadzwyczaj lubią. Tylko żona na
to kiwała głową, jakby wątpiła, -
rozumie się nie o sobie. Nie wiem
czy ma powód wątpić o skutku
życzeń Pani Senatorowej, gdyż
właśnie na początku przyszłego
roku, to jest za miesiąc lub półtora,
tego oczekuje. Biedna babuba znowu

utyła i tą razą więcej jak zwykle dokuca jej stan poważny, tak że to nawet było przyczyną, iż się nie zdobyła na napisanie listu do Pani Senatorowej. Można powiedzieć że jest ciągle chora, co mię bardzo smuci a niekiedy i zatrważa.

Tyle z mojego gniazda. — O domu swoim Pani Dobrodziika zapewna odbiera szczegółowe wiadomości od Pana Senatora, tak że nie mógłbym Jej nic nowego donieść. Zdrowie Pana Senatora nieźle się utrzymuje; niedawno był trochę słaby, podobno przeziębił się po wannie, ale to już minęło. Zajęcia, jak zwykle, na sporo, i niektóre roboty zaawansowały, a Organizacya przeszła nawet przez Radę Państwa, gdzie przy dyskusyach i P. Senator zasiadał. Widujemy się prawie codziennie, tylko nasze sesyje nie są pełne, bo nam jeden członek zemknął do Bruxelli; może go Pani widuje

choć w zwierciadle, prosiemy przypomi-
nać mu o nas. — Z kollegów moich, Or-
dyłowski patrzy na Brygadyera, Karol
dostał kwaterne pieniądze, a o Jenerale
powiadają że znowu ma ochotę żenić się.

Najczulej dziękujemy Pani Sena-
torowej Dobrodzice za Jej drogą o nas
pamięć, i prosiemy Ją aby raczyła
przyjąć wyznanie niezmiennego dla
Niej szacunku i życzliwości bez granic.
Chociaż nie możemy zdążyć z powin-
szowaniem świąt i Nowego Roku, jed-
nakże nasze życzenia nie opóźniły się,
bo cała moja familia przyzwyczajona
jest widzieć w Pani szczególną swoję
opiekunkę, i codziennie prosić Boga
o zachowanie Jej zdrowia i udzielenie
wszelkich pomyślności. Niechby choć
cząstka naszych życzeń ziściła się,
a Pani byłabyś najszczęśliwszą z
ludzi.

Z uszanowaniem całuję rączki
Pani Senatorowej Dobrodziki

prawdziwy sługa
A Pławski.

21. Grudnia 1855
2. Stycznia 1856.

Łaskawa Pani,

Jakkolwiek trudno mi się usprawiedliwić z niegrzeczności, że na list Pani Senatorowej natychmiast nie odpisałem, mam jednak choć to na wymówkę, że Pani sto najwięcej o wiadomości o zdrowiu Pana Senatora, a w owym czasie już on był postał kilka listów, które nie mogły nie dojść rąk Pani. Byłem więc pewny, że wiadomości, których Pani ode mnie żądałaś, już do Niej doszły, a następnie, nie widząc gwałtownej potrzeby śpieszyć z odpowiedzią, odłożyłem napisanie do Pani listu na parę dni, a tym czasem, przy naszych nieustannych zajęciach i braku czasu, zwlekło się to jakoś aż do dnia dzisiejszego.

Trudno opisać jak nas przeraziła wiadomość o chorobie Pani Senatorowej. Przyznam się żeśmy bardzo lękali się aby i Pan Senator także na seryo nie zachorował, - do takiego stopnia zatrwożyła go ta smutna wiadomość. Dzisiaj telegrafowi, przynajmniej nie tak długo czekaliśmy na nowe o Pani zawiadomienie, które z łaski Boga pocieszyło nas i uspokoiło. Nie przestajemy modlić się za zdrowie Pani i życzyć sobie, abyśmy znowu mogli oglądać Ją i cieszyć się miłem Jej towarzystwem. Tak myślą wszyscy Pani znajomi, a w moim domu często i najczęściej o Pani wspominamy.

Pan Senator, po wyjeździe Pani, często użalał się na zwykłe swoje cierpienia, osobliwie kongestye do głowy. To spowodowało go rozpocząć kurację i wyraźnie zaczął się poprawiać. Na nieszczęście nie może,

jakby należało, używać jednego może z najważniejszych lekarstw które mu doktor zalecił, to jest spacery piechotą, - bo mamy czas szaradny, wilgotny, a przy topniejącym śniegu tak mokro, że trudno zdecydować się na przechadzkę. A to dla takich ludzi jak my niedobrze potrzebne.

U mnie, dzięki Bogu, wszyscy zdrowi. Mamy tylko wielkie zmartwienie w mojej familii, które nas w tych dniach spotkało. Moja bratowa, owa młoda, silna kobieta, pełna zdrowia, - od dwóch dni już nie żyje. Była w ostatnich miesiącach ciąży i w ogólności dosyć dobrze się czuła, tym czasem, raptownie zasłabła, żółć rozlała się po ciele i krwi, co zaraz sprawiło poronienie, a na drugi dzień potem i Ducha Bogu oddała. Wszystko to się stało w ciągu mniej jak trzech dni. Może Pani sobie wystawić chorobę ten cios dla nas, a osobliwie dla jej męża, mojego brata,

który ją czule kochał. Czworo dzieci, mąż, matka jej, która niedawno przyjechała z daleka odwiedzić ją, liczne rodzeństwo i wszyscy znajomi jej, nadzwyczaj boleją nad tą stratą, bo ją wszyscy bardzo lubili i poważali. Pani Senatorowa widziała ją u nas parę razy i zapewna ją pamięta, gdyż tak śliczną osobę trudno zapomnieć; ona też, choć mało znajoma, była wielką admiratorką Pani. Niech Bóg świeci nad jej duszą!

Zapewna nie dobrze robię że kommunikuję Pani tę smutną wiadomość, gdyż zasmucać, nie jest to po przyjacielsku postępować. Ale wiem, że w przyjaznem Pani sercu znajdę współczucie, i to już w tak smutnych chwilach przynosi nie małą ulgę; a z kim że wreszcie mógłbym podzielić się tem co czuję, jeżeli nie z Panią, która tak przyjazny przyjmujesz udział we wszystkiem tém co dotyczy mnie, zawsze wiernego Jej przyjaciela.

Daj Boże żebym w następnym liście mógł weselsze posłać Pani nowiny, a na ten raz kończę powtórzeniem niejednokrotnie już wynurzanego a zawsze szczerego wyznania prawdziwej przyjaźni i rzetelnego szacunku, z jakim cała moja familia zostaje dla Pani na zawsze

najniższy sługa
A Kłowski.

21 Lutego / 3 Marca 1861.

Moi koledzy wszyscy zdrowi, wyjąwszy biedaka Ordyłowskiego, który nie może się poprawić w swojej chorobie. Spodziewamy się że na lato wyprawimy go, może zagranicę, gdzie Bóg da że się podreparuje.

164

Son Excellence

Madame de Hoode

Franco

P.D

Rue St. Dominique N.o 3

Hôtel Côte d'Or.

à Paris

191

С.ПЕТЕРБУРГЪ
21
ФЕВ
1861

Hube Teofila do Elżbiety nanieciony Karola Hube 165

A Mademoiselle

Je viens de recevoir avec beaucoup de plaisir votre charmante lettre du 17. oust et je vous felicite d'avoir choisi pour mari mon cousin Charle que je sais tres bon et qui j'en suis sure vous rendra heureuse dans la vie parce qu'il a un caractere tres doux

Je vous donne ma Benédiction a vous tous deux pour la nouvelle vie dans la quelle vous entrez je vous souhaite tout le bonheur possible et croyez a ma bonne amitié

je même d'intention aux vœux de
Madame notre chère maman pour
les vœux qu'elle fait à votre bonheur
et je la prie d'agréer mes félicitations
votre toute dévoué

Théophile de Bade

5020

川

II